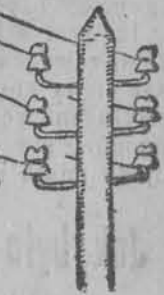


ŁÓDŹ POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.



RENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie Mk. 13.50. Za odnośne dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartałnie 16.50.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Teatr Wielki.
Opera Polska.

Wątek, dnia 10 stycznia 1919 roku
Występ Baletu Opery Warszawskiej:
Walerja Gnatowska, Stanisława Kühnówna, Maryla Pawińska, Marja Szmarowska, Aleksander Sobieszewski, Piotr Zajlich, oraz 20 osób CORPS de BALLET.

Bilety od mk. 8 do 15 do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego, oraz w kasie Teatru Wielkiego.

278

III-a Loteria Klasyczna

na rzecz TOWARZYSTW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH.
23.500 losów, na które pada połowa t. j. 11.750 wygranych i 5 premjł

Co drugi los wygrywa. — **GŁÓWNA WYGRANA 300,000 mk.**

Ciągnięcie I-ej klasy 10 i 13 stycznia 1919 roku. 2286

Agentura Łódzka: Piotrkowska 10.

Poszukuję osób, chcących zająć się sprzedażą losów.

Cała Biała niewolnica
Melodramat w 4 aktach.

Paderewski.

Wobec łączenia nazwiska Wielkiego z wywatką, mistrza Ignacego Paderewskiego, ostatnimi wypadkami w Warszawie, „Gazeta Polska” poświęciła sprawie tej artykuł, który poniżej przytaczamy:

„Bardzo dziwnie i zagadkowo wygląda nam p. Paderewskiego w wypadkach dni ostatnich. Dalecy jesteśmy, aby podejrzewano Paderewskiego, jak Paderewski o branie udziału w tak brudnym przedsięwzięciu jak zamach stanu ks. Sapiehy i Januszajtisa. Paderewski o tym zamachu wiedział, widać o tem nagły wyjazd do Krakowa, który zupełnie nie był przed tem przewidziany, ale przeciwnie w dniu 6-go stycznia miało się odbyć wielkie zebranie na cześć Paderewskiego. Plany zostały zmienione w rozmowie z ks. Sapieha i stronnikami, a Młodziejowski i aktywistami. Oto jak opisuje „Przegląd Wieczorny” sposób, jaki p. Paderewski spędził dzień piątkowy, wigilję zamachu.

W piątek popołudniu odwiedził Paderewskiego ks. Eustachy Sapieha. Zapowiedziane na południe w sobotę spotkanie Paderewskiego z Piłsudskim było w przedpołudniowych godzinach jakby zachwiane. Prof. Grabski utrzymywał w każdym razie, że tego dnia spotkanie nie dojdzie do skutku. Paderewski zjawili się u Paderewskiego przedstawiciele stronnictwa prawicy, nie wyłączając trzech grup holdujących aktywizmowi za czasów okupacji. W związku z tem postanowieniem zapasła miała decyzja nagłego wyjazdu Paderewskiego do Krakowa jeszcze w ciągu tego samego wieczora. Bezpośrednio po przyjęciu przedstawicieli stronnictwa, Paderewski wbrew rannym zapowiedziom prof. Grabskiego udał się do Belwederu.”

Tego opisu widać, iż Paderewski odjechał do Krakowa, jak gdyby w obawie przed zamachem, a może tylko jak Piłsudski myśli, nie chcąc się do niczego mieszać. Musimy powiedzieć otwarcie, iż uważamy, że takie postępowanie jest niegodne tego człowieka, jakie pokładane było w Paderewskim. Witano go jako wodza, a on nie umiał, nie miał dość siły, aby powstrzymać tych najgorliwszych zwolenników od zbrodnego zamachu. Cóż to za wódz?

Oto także musimy mieć zaledwie Paderewskiego, iż kiedy tu, w Warszawie, miały rozgrywać smute wypadki walki bratowej, które mogły wrócić Polskę w obłęd anarchji, on pojechał do Krakowa, tam przyjmował radosne powitanie. On człowiek bezsilny, który nie mógł pokiero-

wać swymi stronnikami w Warszawie, w Krakowie pozwala się witać jako wódz.

Upadek Paderewskiego jest wprost niesłychany: we środek wita go świątecznie ubrana Warszawa, wita ją go tłumy; wita go jako przywódcę konserwatywną część miasta, a jako gorącego i zasłużonego patriotę wita ją go demokracja. A w piątek wieczór po cichu, w tajemnicy wyjeżdża Paderewski z Warszawy, gdyż przypuszczony do spisku nie może mu zapobiedz, a nie chce doń należeć.

Umył ręce. Oto rola jaką odegrał w tragicznym momencie historii Polski mistrz Paderewski.

Jak wiadomo z informacji prasy, p. Paderewski miał zamiar z Krakowa odjechać do Budapesztu, przewidując zapewne, iż wobec nieudanego zamachu nie ma co robić w Warszawie.

Innego zdania był jednak Komendant, którego nie nie może zepchnąć z obranej drogi dążenia do zespolenia całego narodu do pracy dla ojczyzny. Dlatego Komendant zamiast wykorzystywać wygodną sytuację dla pogłębienia przeciwników, co mu zewsząd radzono, postanowił dalej prowadzić swe usiłowania budowania jedności w narodzie. I dlatego posłał po p. Paderewskiego, wezwał go do dalszego prowadzenia rozpoczętej pracy.

Komendant dał dowód jeszcze raz, iż nie jest człowiekiem partji, ale ojczyzny. Nie idzie mu też o tryumf żadnej partji, ani o tryumf własny, ale o dobro ojczyzny. Dlatego Komendant do p. Paderewskiego odniósł się tak, jak gdyby nie nie zaszczyt.

Mamy nadzieję, znając patriotyzm p. Paderewskiego, iż odpowie on w sposób równie szlachetny i szczerzy a gorąco w sprawie usiłowania Komendanta, nie dając się tym razem powodować żadnej partji.”

Rola Januszajtisa w zamachu na naczelnika Republiki i ministrów.

Warszawski „Przegląd Wieczorny” tak charakteryzuje robotę Januszajtisa w inscenizowaniu zamachu stanu.

Komendatura miasta, ów ciężki z matkami okienkami, pamiętny po najeźdźcach rosyjskich gmach na pl. Saskim był bastionem, gdzie główne znalazły oparcie spiskowcy. Stąd wychodziły rozkazy. Tu rozkopirować się miał niedoszły rząd Januszajtisa i Sapiehy.

Tu po północy dawny ulubieniec dam dworu austriackiego, z początku bohaterki legionista-piłsudczyk, następnie beselerczyk i podpora Wehrmachtu i wróg Komendanta postawił na kartę całą swoją przyszłość. Ryzykował wiele; widocznie mu wiele obiecywano. Wierząc w oparcie szarych 21 pp. i szkoły podoficerów, wzięwszy do pomocy braci swych: kapitana i podporucznika, kap.

Wężyka, kap. Helmana oraz kilku jeszcze oficerów postanowił dokonać przewrotu wojskowego i państwowego. W wydanym do 21 pp. i do szkoły podoficerskiej rozkazie Januszajtisa powiedziano, że naczelnym wodzem polskiego wojska jest gen. Haller, zaś szefem sztabu gen. D.-Muśnicki. W gmachu komendy znalazł się również Eustachy ks. Sapieha, przysłył przez rząd narodowego, jak powiedziano w przygotowanych już do rozlepienia odezwach.

Podczas gdy aresztowanie ministrów — przy niewielkim udziale wojska, przy głównej pomocy wziętej do roboty kolumny samochodowej — dokonywała straż bezpieczeństwa pod dowództwem p. Dymowskiego, prezesa Tow. „Rozwój” — pułk. Januszajtis zajął się internowaniem naczelnych władz wojskowych. Obstawiał przedewszystkiem swoimi ludźmi komendanturę i aresztował komendanta miasta pułkownika Zawadzkiego oraz komendanta placu, mjr. Krzaczynskiego, poczem wysłał oddział wojska z poleceniem aresztowania szefa sztabu generalnego hr. St. Szeptyckiego i jego adjutanta podporucznika Stamirowskiego. Tymczasem internowani pułk. Zawadzki i major Krzaczynski wydostali się przez swoje mieszkania prywatne w komendanturze i zaalarmowali podległe sobie oddziały. Równocześnie domyślając się zamachu na hr. Szeptyckiego polecił oddziałowi żołnierzy pod dowództwem kaprała udać się do hotelu „Bristol” do rozporządzenia generała.

Dzięki temu w chwili, gdy gen. Szeptycki wraz z podpor. Stamirowskim, otoczony przez spiskowców kierowanych przez oficera, wychodził po daremny oporze z hotelu na ulicę, przysłani mu z pomocą żołnierze aresztowali spryszonego oficera. Spiskowcy rozbiegli się. Hr. Szeptycki udał się do sztabu. Stantąd zawiadomiono o wypadkach Belweder, ministra wojny, ścignięto odpowiednią ilość piechoty i — otoczono komendanturę. Z tą chwilą pułk. Januszajtis i ks. Sapieha zostali faktycznie aresztowani.

Zwycięstwa wojsk polskich.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 8 stycznia.

W Galicji wschodniej zajmowały nasze wojska dotąd wobec przeważających sił ukraińskich, wspomaganych obficie materiałem wojennym przez Niemców, Austriaków i Węgrów, przeważnie stanowisko odporne. Postępy w organizacji naszej siły zbrojnej umożliwiły przerzucenie znaczniejszej siły na tamtejszy teren. Naczelne dowództwo, obejmując 5 stycznia kierownictwo operacji, zarządziło przejście do akcji zaczepnej. — Dnia 7 b. m. o świcie przelały oddziały grupy Bugu silnie umocnione stanowisko ukraińskie na południe i na południowy wschód od Rawy ruskiej. Dąbrówkę, Starą Wieś i Biluty wzięto szturmem, przyczem współdziałał pociąg pancerny „Odsiecz”. Wzięto jeńców, zdobyto karabin maszynowy i materiał wojenny. O godz. 2 po poł. przekroczyły wymienione oddziały potok Moszczanę, między Moszczaną a Brzeziną i

postępują w kierunku Żółkwi. — Na północ od Rawy ruskiej pod Machnowem odrzucili ukraińców w kierunku wschodnim. Dnia 8 stycznia rano zaatakowały w kierunku Hrubieszowa operujące oddziały grupy Bugu nieprzyjaciela pod Uhrynówem i Warężem i usadowiły się w Filimowie. Walka trwa dalej.

W grupie gen. Rozwadowskiego mniejsze potyczki. Koło Lwowa sytuacja niezmienną.

W Poznańskim dalsze rozbrajanie wojsk niemieckich. Linja zajęta przez nas biegnie od Służewa, na południe od Torunia przez Keynię, Rogoźno, Wronki, Pniewo, Nowy Tomys, Olsztyn, Szmigiel, Kobylin do Ostrzeszowa.

Szef sztabu generalnego.

Szczegóły zamachu warszawskiego

(P. A. T.)

Warszawa, 8 stycznia.

Ze sfer wojskowych komunikują nam następujące szczegóły w sprawie zamachu, jaki miał miejsce w Warszawie w nocy z 4 na 5 b. m. W nocy z dnia 4 na 5 ukonstytuowała się komisja rządząca, złożona z Eustachego ks. Sapiehy, Ludomira Czarnieckiego, Jerzego Zdziechowskiego i dr. Dymowskiego. Komisja owa, opierając się na pułk. Januszajtisa, który do tej akcji sam przystąpił, oraz pociągnął za sobą kompanję podoficerów, dowodzoną przez brata jego, kapit. Januszajtisa Wiesława, i oddziałek szkoły żandarmerji, aresztowała ministrów, opanowała komendę miasta, obsadziła telefony i telegrafy, aresztowała komendanta miasta pułk. Zawadzkiego, wysyłając równocześnie 5 zbirów, którzy aresztowali szefa sztabu generalnego Szeptyckiego w jego mieszkaniu w hotelu „Bristol”. Ludzie ci legitymowali się rozkazem komitetu rewolucyjnego. Rozkaz był pisany ręcznie z drukowanym nagłówkiem: Dowództwo miasta Warszawy, podpisany zaś był przez kapit. Wężyka. W tym samym czasie pułk. Januszajtis w imieniu komendanta miasta wydał telefoniczne rozkazy do poszczególnych oddziałów w Warszawie, koncentrując je na Saskim placu. Przy wyjściu gen. Szeptyckiego z hotelu „Bristol” pod strażą 5 zbirów patrol odwachu, wchodzący właśnie do hotelu, odbił szefa sztabu, a zbirów, przez komitet rewolucyjny, jakoby w imieniu paryskiego komitetu narodowego, wysłanych, sprowadził na odwachu.

Szef sztabu generalnego Szeptycki udał się natychmiast do komendy miasta, przeszedł swobodnie wzdłuż szeregów kompanji podoficerów, która rozstawiona była na schodach, prowadzących do sali obrad komisji rządzącej. Tu, nie oglądając się na nikogo, w ostrych słowach grzmil gen. Szeptycki pułk. Januszajtisa za mieszkanie wojska do awantur politycznych. Korzystając z osłupienia, jakie wywołało nieoczekiwane zjawienie się generała na zebranych, gen. Szeptycki wyszedł z sali i udał się na plac Saski, gdzie właśnie przechodziły oddziały ścigane przez Januszajtisa, w imieniu komendy miasta. Gen. Szeptycki oddziały te poddał natychmiast swojej komendzie, a otoczywszy niemi kompleks domów, posłał do pułk.

Januszajtisa wyższego oficera z oświadczeniem, że osoby cywilne są wolne i mogą natychmiast smach opuścić, natomiast wojskowych z Januszajtisem na czele arezuje się. Przytem wyższy oficer z ramienia gen. Szeptyckiego oświadczył oficjalnie, iż szef sztabu w polityczne momenta tego zamachu zupełnie nie wchodzi, natomiast nigdy nie pozwoli, aby ze względów partyjnych wciągnąć wojsko polskie do zamachów stanu i aby z tych względów wojsko miało do siebie strzelać.

Jak było w Wilnie?

(P. A. T.)

Warszawa, 8 stycznia.

Według wiarogodnych wiadomości, strzymany z Wilna sprawa zajęcia Wilna przedstawia się w sposób następujący: Dnia 1 stycznia o godz. 4-ej po południu Niemcy opuścili część miasta, pozostawiając w swoim posiadaniu jedynie przedmieścia Pohulanke i Koniny. Linja demarkacyjna biegła ulicą Zawalną. Władze nad miastem objęli Polacy bez sprzeciwu nawet ze strony sowietu deputatów. W nocy z 1 na 2 stycznia przystąpiono do zdobywania siedziska sowietu deputatów przy ulicy Wroniej N 5, co jednakże nie zostało uwiecznione rezultatem. Sowiet podał się, ale dopiero o godz. 1 popołudniu 2 stycznia. W gmachu sowietu znaleziono 5 trupów przywódców bolszewickich, wiadomo jednak, czy zamordowanych przez swoich towarzyszy, czy samobójców. Nazajutrz patrol polski wszedł na terytorium zajmowane przez Niemców i stoczył utarczkę z huzarami niemieckimi. Straty nasze wynoszą 4 zabitych i 2 rannych, straty niemieckie 2 zabitych i 2 rannych.

Niemcy wycofali się z miasta w nocy z 3 na 4 stycznia, równocześnie miasto zostało zaatakowane przez bolszewików. Dowodzi to, że Niemcy działali w ścisłym porozumieniu z bolszewikami. Czerwona gwardja szła od strony Wilejki na Markucie i Rosse, a od Niemenczyna na Antokol i Pospieszke. Formacje polskie stawiały jej opór aż do zupełnego wyczerpania amunicji. W nocy z niedzieli na poniedziałek t. j. z 5 na 6 stycznia wojska nasze wycofały się w stronę Landwarowa. Część ludzi to jest kawalerja, legja oficerska i 3 batalion żołdaków przeważnie z poznańców razem około 600 ludzi zdążyła w uzbrojeniu w stronę Królestwa, reszta zaś 1470 ludzi z gen. Wejtką i Moszczyńskim oraz z szefem sztabu Klingerem została przez Niemców rozbrojona i zawagonowana do pociągu, który natychmiast został wysłany do Białegostoku. W Białymstoku żołnierze niemieccy obrabowali całkowicie żołnierzy polskich z pieniędzy, butów, futer, a niejednokrotnie nawet z bluz i spodni, o ile te były pochodzenia niemieckiego. Obecnie żołnierze polscy znajdują się w Łapach, dokąd wyjechał delegat ministerstwa spraw zewnętrznych, departamentu stanu dla spraw litewskich i białoruskich, celem zbadania istotnego stanu rzeczy na miejscu.

W okresie panowania Polaków w Wilnie, komisja rządząca w Wilnie nieujawniła się. Władze nad miastem sprawowała komenda wojskowa. Komendantem miasta został przez gen. Wejtkę wyznaczony gen. Moszczyński. W mieście panował wzorowy spokój. Rada narodowa ogłosiła wezwanie do popierania wojska, rząd litewski zaś plakatował po mieście protest przeciw zajęciu miasta przez Polaków. Odezwe tę podpisał pan Birzysko, który następnie zjawił się u gen. Wejtki i przeczytał mu po litewsku tekst protestu. Na Górze Zamkowej była wywieszona chorągiew litewska przez Litwinów. Po zajęciu Wilna przez bolszewików członkowie komisji rządzącej, jako też byłego komitetu polskiego, pozostali w mieście. Do Warszawy przybył już szef sztabu kapitan Klinger i dzisiaj ma złożyć w sztabie generalnym oficjalny raport o wypadkach w Wilnie.

Depesza Paderewskiego.

(P. A. T.)

Kraków, 8 stycznia.

Prezydium komisji likwidacyjnej otrzymało od Ignacego Paderewskiego z Warszawy następującą depeszę, wysłaną na ręce prezesa, doktora Tertila:

„Wyjeżdżając pośpiesznie do Warszawy pozbawiony jestem możności wyrażenia czcigodnym panom serdecznej mej podziękności za uświetnienie swoim współdziałaniem wspólnego przyjęcia, jakim mnie wczoraj ukończony nasz Kraków zaszczylił raczył. Pozwalam sobie przeto w krótkich słowach przesłać czcigodnym Panom i całej dostojnej komisji zapewnienie czci głębokiej i najwyższej wdzięczności.

Podpisano: Paderewski.

Komisja angielsko-amerykańska.

(P. A. T.)

Kraków, 8 stycznia.

Z komisji likwidacyjnej komunikują: Ubiegłej niedzieli przybyła do Wiednia w przejeździe do Warszawy komisja, składająca się z byłego jenerałnego konsula w Warszawie, pana Timensa, jako szefa, tudzież ze strony angielskiej pan Tonneya, a ze strony amerykańskiej prof. uniwersytetu Coolidge, oraz oficerów amerykańskich: Fostera i Paszkowskiego. W towarzystwie tych panów przybył również sekretarz poselstwa polskiego w Bernie hr. Szembek.

W poniedziałek przyjmował misję członka poselstwa w Wiedniu, pan Galecki, w którego domu goście angielscy i amerykańscy spędzili także wieczór dnia 8 b. m.

Misja uda się w towarzystwie radcy legacyjnego, doktora Gumpłowicza, oraz porucznika Pustowskiego przez Kraków do Warszawy.

Misja ta jest pierwszym oficjalnym wystąpieniem o charakterze czysto politycznym rządów angielskiego i amerykańskiego i ma na celu nawiązanie stosunków z rządem polskim w Warszawie. Przyjazd misji do Krakowa spodziewany jest w piątek.

Strajk drukarzy w Krakowie.

(P. A. T.)

Kraków, 8 stycznia.

Strajk cecerów trwa w dalszym ciągu, wskutek czego część dzienników nie wychodzi.

Początek rokowań pokojowych.

(P. A. T.)

Praga, 8 stycznia.

Czeskie biuro prasowe donosi: Dnia 13 stycznia rozpoczyna się rokowanie o pokój wstępny konferencją 5 wielkich mocarstw t. j. Francji, Anglii, Włoch, Ameryki i Japonii. Konferencje te potrwają tydzień. Program obejmuje ustalenie sposobu rokowań delegatów, kwestje generalnego sekretariatu i komisji redakcyjnej.

20 stycznia rozpoczyna się rokowanie pokojowe. Państwa koalicyjne wezmą udział we wszystkich konferencjach, a inne państwa tylko wtedy, gdy wejdą pod obręb sprawy ich dotyczące. Wielkie mocarstwa będą miały po 6 delegatów, małe po 2. Polstwę konferencji ma tworzyć 14 punktów Wilsona. Program konferencji jest następujący: 1) Kwestje terytorjalne byłej monarchii Austro-Węgierskiej, Bałkanu, Turcji i Rosji. 2) Kwestje finansowe. 3) Kwestje ekonomiczne i stosunki państw nowych i dawnych. 4) Międzynarodowe kwestje kolejowe. Państwa neutralne będą uczestniczyły w obradach wtedy, jeśli będzie chodziło o sprawy ich dotyczące.

Wojna domowa w Berlinie.

(P. A. T.)

Berlin, 8 stycznia.

Biuro korespondencyjne wiedeńskie donosi: Socjaliści niezawisli podjęli wczoraj próbę nawiązania rokowań z rządem. Próbę tę można uważać za nieudaną. Dziś przed południem stronnicy Spartakusa zaczęli się znów zbierać w Alei Zwycięstwa, do południa nie doniesiono o żadnych poważniejszych zajściach. Po południu na ulicy Pod Lipami i około bramy Brandeburskiej przyszło między wojskiem rządowym a zwolennikami Spartakusa do nowych ciężkich walk, które jeszcze trwają. Koło bramy Brandeburskiej strzelają karabiny, maszynowe.

Berlin, 8 stycznia.

(P. A. T.)

Biuro korespondencyjne donosi: Grupa Spartakusa obsadziła drukarnię państwową i skonfiskowała tam zapasy wybitych pieniędzy papierowych.

Niemieckie łodzie podwodne.

(P. A. T.)

Paryż, 8 stycznia.

Do tej pory wydała marynarka niemiecka 120 łodzi podwodnych, które sprowadzono do portów angielskich. Pozostaje do wydania jeszcze 60 łodzi. Według informacji „Matina”, nowy transport łodzi podwodnych zjawi się jeszcze w ciągu tego tygodnia u wybrzeży angielskich. Transport ten składa się z jednostek, które powróciły z morza Śródziemnego.

Monitory dunajowe.

(P. A. T.)

Paryż, 8 stycznia.

Z Budapesztu donoszą do Amsterdamu: 3 wyższych oficerów marynarki angielskiej przybyło tu celem objęcia w posiadanie monitorów dunajowych, które zostaną wysłane do Belgradu.

Rezolucja Rady narodowej w Poznaniu.

(P. A. T.)

Paryż, 8 stycznia.

Z Poznania donoszą do Amsterdamu: Po zebraniu, na którym pan Korfanty, były członek sejmiku pruskiego, przedstawił działalność antypolską rządu pruskiego, uchwalono rezolucję, która głosi, że najwyższa polska rada narodowa wzięła w swe ręce administrację kraju, zaznaczając, że jedynie rada ta posiada niezbędny autorytet do utrzymania porządku i zabezpieczenia majątku i życia mieszkańców bez różnicy wyznania i narodowości.

Śmierć Roosevelta.

(P. A. T.)

Nowy York, 8 stycznia.

Renter donosi, że były prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt zmarł w niedzielę rano, z powodu choroby wywołanej reumatyzmem.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

(P. A. T.)

Londyn, 8 stycznia.

Lloyd George wraca 6 stycznia do Londynu z Walji. Jest możliwym, że przedstawi on królowi nową listę ministrów i że tego jeszcze wieczora lista ta będzie ogłoszona.

Konstytuanta niemiecka a kongres amerykański.

—x—

„Allg. Ztg.” pisze:

Wynik wyborów kongresowych z dnia 5 listopada oznacza zwycięstwo partji imperialistycznej, przeciwnej stanowczo „sprawiedliwemu” pokojowi Wilsona, żądającej zupełnego zwycięstwa i bezwzględnego wykorzystania go kosztem Niemiec.

Głoszone podczas wyborów gospodarczy bijkot towarów niemieckich i całkowicie możliwym jest, że po zwycięstwie republikanów zostanie przez komisję do spraw zagranicznych Lodge, najcięższy wróg Niemiec, przeciwnik stanowczy 14 punktów Wilsona i związku narodów.

Do 19 lutego 1919 r. jest jeszcze u władzy Wilson i parlament demokratyczny, nie ma więc prezydent racji rewidowania swego programu.

Za czasów dawnego rządu w Niemczech, wpływ partji politycznych na politykę zagraniczną ograniczał się przeważnie do uchwalania budżetu lub krytykowania nieodwołalnych już faktów, sprawy te były wyłącznie kierowane przez rząd i dyplomację.

W chwili, gdy naród sam sprawuje rządu, obowiązkiem wszystkich jego części jest uświadomić sobie, że rozwiązanie kwestji polityki zagranicznej stać musi na pierwszym miejscu. Wśród większości narodu niemieckiego panuje przekonanie, że z chwilą zawieszenia broni i wyznania naszego, że walczyć nie chcemy i nie możemy, nastąpił już pokój. Zawieszenie broni ograniczone jest do dni 35. Wobec tego, że zawieszenie broni zawarte 11 listopada, jest więc 16 grudnia pierwszym terminem, w którym ukończone być mają preliminarja pokojowe. Wobec tego, że koalicja nie uznaje rządu, nie oparte go na głosowaniu ludu, koniecznym jest jak najwcześniejsze przyspieszenie zwołania konstytuancy. Drugim terminem, do którego w interesie Niemiec zawartym być musi pokój, którego niezbędnym warunkiem jest zwołanie konstytuancy, jest zebranie się kongresu amerykańskiego z jego, szczególnie wrogą dla Niemców, większością parlamentarną.

W ostatnich tygodniach Wilson wykazał wielką powściągliwość i nie mamy racji przypuszczać, że zmieni swój program.

Wobec amerykańskich ofiar krwi i złota, wobec niedawnego nowego długu 6 miliardów i 8 miliardów podatków, w części dla pożyczek sprzymierzeńcom, sądzić można, że Wilson traktuje poważnie zamiary swe zapożyczenia nowym wojnom i sprowadzenia pokoju drogą związku ludów. Od czasu jednak ostatniego jego przemówienia z dnia 27 listopada zmieniły się znacznie wpływ jego i stanowisko w radzie koalicyjnej. Odużnienie zwycięstwem wzmagają się we Francji, a wraz z nim chęć zemsty na miastach i

narodzie niemieckim, jeśli się przyłączy do tego kongresu amerykańskiego ze swoją większością wrogą dla Niemców, trudno będzie rachować na przeprowadzenie zasad będących podstawą sprawiedliwego pokoju w propozycjach pokojowych z dnia 5 listopada.

Państwo Niemieckie nie jest jeszcze ugruntowane; z północo-wschodu, zachodu i południa powstają dążenia separatystyczne, pomijając już miny podłożone od wewnątrz dla zerwania jedności narodowej. Głównym zadaniem kierowniczych kół państwowych powinno być zapewnienie pokoju. Dla osiągnięcia pokoju tego trzeba, by wszystkie części narodu postanowiły sobie zwołanie konstytuancy za pierwszy cel polityczny.”

—x—

Stan wyjątkowy w Warszawie.

(w) Wczoraj pan minister spraw wewnętrznych przyjął przedstawicieli prasy i dzielił im wyjaśnień w sprawie stanu wyjątkowego.

Komisarz nadzwyczajny.

Pełnomocnictwa przyznane ministrowi spraw wewnętrznych na podstawie dekretu o stanie wyjątkowym przyznane zostaną specjalnemu komisarzowi. Komisarz ten wyda szereg rozporządzeń obowiązujących.

Ograniczenie ruchu.

Z projektowanych ograniczeń na pierwszy plan wysuwa się zakaz wychodzenia po pewnej godzinie w nocy, który to zakaz nie będzie stosowany jedynie do osób, pracujących zawodowo w nocy.

Ograniczenie wolności słowa.

Dotyczyć one będą tylko nawoływania do gwałtów, do czynnego oporu i t. d. Nie mogą one jednak dotyczyć swobody wypowiedziania poglądów i krytykowania rządu, zwłaszcza w związku z akcją wyborczą.

Czas trwania stanu wyjątkowego.

Jeżeli nie znajdą okoliczności przewidziane, to stan wyjątkowy zniesiony będzie w przeddzień wyborów do sejmu.

Akcja wyborcza.

W dalszym ciągu konferencji i minister wyraża swoje poglądy na akcję wyborczą. Zaprzecza on kategorycznie wieściom, że rząd dlatego jedynie chce utrzymać się, by przeprowadzić korzystną dla siebie akcję wyborczą. Nie dają się do tego powody o wiele poważniejsze, zaś pozostawienie a steru władzy przeskądza tylko członkom rządu w swobodzie ruchów podczas wyborów.

W Królestwie i Galicji wybory odbędą się zapewne 26 b. m. W Poznaniu sprawa przedstawia się gorzej, z powodu braku odpowiedniego aparatu. Ze jednak bez udziału przedstawicieli Wielkopolski sejm byłby niekompletny, wkrótce wyjedzie do Poznania specjalna komisja, której zadaniem będzie przeprowadzenie odpowiedniej akcji.

Sejm zwołany zostanie pewnie najpóźniej w dwa tygodnie po ukończeniu wyborów. Zaraz na pierwszym posiedzeniu rząd złoży sejmowi swe mandaty.

Ks. Sapieha.

W odpowiedzi na zadane mu pytanie p. minister oświadczył, że ks. Sapieha aresztowany został na zasadzie przepisów o stanie wyjątkowym. Sprawę jego rozważają sądy zwykłe. Nadto nocy wczorajszej władze wojskowe dokonały szereg aresztowań. Aczkolwiek władze te pretendują do prowadzenia spraw, wynikłych w związku z zamachem, jednakże minister jest temu zasadniczo przeciwny.

Teror.

Zapytany o teror, minister oparł, iż zwalczać go będzie wszelkimi sposobami, choćby to chodziło o strzały rewolwerowe do... ministra spraw wewnętrznych.

Milicja Ludowa.

Minister twierdzi, że bojówki N. D. i P. P. S. zostały rozbrojone. Wydając odpowiednie rozporządzenia, minister kierował się względami na dobro nie partji lecz Państwa.

Początkowo chodziło o zlanie się wszystkich podobnych organizacji w jedną, lecz rozbiło się to o opozycję Straży Narodowej, z której do milicji wpisało się zaledwie kilkadziesiąt osób. Obecnie na terenie Królestwa Milicja Ludowa liczy 12.000 ludzi.

Większość sejmowa.

W końcu powrócono jeszcze do spraw sejmowych, p. Thugutt oświadczył, że podda się bezwzględnie woli większości sejmu. Uczyni to samo i stronnictwo do którego należy, gdyż w przeciwnym razie minister opuściłby to stronnictwo.

—x—

Lloyd George i wybory w Anglii.

— 0 —

W przeciwnieństwie do niezawisłych unjonistów, którzy zwalczają program wewnętrzno-polityczny Lloyd George'a, ale popierają bez zastrzeżeń jego politykę zewnętrzną, reszta opozycji zwalcza stanowczo tendencje imperialistyczne obecnego rządu.

A więc naprzód dawni towarzysze partyjni Lloyd George'a, którzy pozostali wierni Asquithowi. Ten ostatni, zmuszony w grudniu 1916 przez swego dotychczasowego najlepszego przyjaciela i pomocnika Lloyd George'a do ustąpienia ze stanowiska pierwszego ministra, zachował kierownictwo partii liberalnej. Cała też machina partyjna pozostała w jego rękach. To też, chociaż większość liberalnych członków izby gmin opowiedzia się za Lloyd George'em, zwolennicy Asquitha mogli słusznie mienić się właściwą partją liberalną. Zwłaszcza, że oni reprezentują podstawowe tradycje angielskiego liberalizmu, a więc niechęć do imperializmu i dążność do pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych, wreszcie zasadę wolnego handlu. Hasłem wyborczym Asquitha i jego grupy był związek narodów według pomysłu Wilsona a więc z włączeniem Niemiec. Ażeby taki związek był trwałym, nie można dopuścić do uwiecznienia nienawiści pomiędzy narodem niemieckim i angielskim. Dlatego Asquith w stosunku do Niemiec stoi na gruncie 14 punktów Wilsona i był przeciwny zamiarom zdobyczym ententy, zwłaszcza aspiracjom Francji do lewego brzegu Renu. W kwestii odszkodowania Asquith zgodnie z Wilsonem jest zdania, że Niemcy mają jedynie wynagrodzić szkody wynikłe z naruszenia prawa międzynarodowego, natomiast nie mają płacić właściwych kosztów wojennych. Naturalnie Asquith odrzuca wszelką myśl o wojnie gospodarczej przeciw Niemcom po zawarciu pokoju i jest zwolennikiem zupełnego równoprawnienia gospodarczego wszystkich narodów.

Najniebezpieczniejszym przeciwnikiem koalicji Lloyd George'a była jednak partja pracy pod wodzą Hendersona. Przez cały czas wojny partja popierała Lloyd George'a i miała w jego gabinecie szereg przedstawicieli na bardzo wpływowych stanowiskach. Dopiero po zawarciu rozejmu zerwała z koalicją i wystąpiła z samodzielnymi kandydatami w 851 okręgach wyborczych. Przeciwnieństwa pomiędzy partją pracy a Lloyd George'em leżą zarówno w dziedzinie polityki zewnętrznej, jak wewnętrznej. O ile chodzi o pierwszą, to stanowisko partji pracy pokrywa się w zupełności ze stanowiskiem liberalów Asquitha. Partja pracy zwalcza bezwzględnie tendencje imperialistyczne Lloyd George'a. W polityce wewnętrznej Lloyd George stoi na stanowisku solidarności wszystkich klas. Natomiast partja pracy stawia obecnie hasło walki klasowej proletariatu przeciw burżuazji, innymi słowy stanęła po długiej ewolucji na gruncie socjalistycznym.

W najostrzejszej opozycji do Lloyd George'a pozostają irlandzcy obu odcieni. Umiarkowani t. zw. nacjonalisci pod wodzą

Dillona stają na gruncie autonomji (home rule) Irlandji w ramach Zjednoczonego Królestwa. Autonomja Irlandji od czasów Gladstone'a stanowi jeden z zasadniczych punktów programu partji liberalnej. Najgłośniejszym jej szermierzem przed wojną był właśnie Lloyd George. Po złamaniu oporu izby lordów bill o home rule stał się prawem bezpośrednio po wybuchu wojny. Ale jego wejście w życie odłożono do czasu po wojnie. Tymczasem wskutek oporu unjonistów sprawa przeprowadzenia ustawy o home rule stanęła na martwym punkcie. Nacjonalisci zarzucają Lloyd George'owi zdradę i niedotrzymanie uroczystych zobowiązań i zwalczają go z największą zawziętością.

Jeszcze dalej idą irlandzcy niepodległościowcy zgrupowani z związku Sinn Fein. Podczas gdy nacjonalisci trzymają się legalnych metod walki, Sinnfeinowcy próbowali w czasie wojny wywołać zbrojne powstanie i przy pomocy Niemców wywalczyć Irlandji zupełną niepodległość. Obecnie pokładają swe nadzieje w Wilsonie, od którego żądają, ażeby w myśl zasady samostanowienia narodów przeprowadził na kongresie pokojowym niezależnienie Irlandji od Anglii.

Z czem wybierzemy się na kongres?

W biurze kongresowym w Krakowie obradowały w d. 28-30 z.m. dwie narady międzydzielnicowe: jedna w sprawach ogólnych ekonomicznych, druga w sprawie rozrachunku państwa polskiego z państwami zaborczymi. Narady te pozostawały w związku z udającą się do Paryża delegacją instytucji przemysłu, handlu i rolnictwa z Królestwa Polskiego. Pierwsze posiedzenie sekcji ekonomicznej odbyło się przy udziale 56 delegatów rządu warszawskiego, Naczelnej rady ludowej W. Ks. Poznańskiego, Komisji rządzącej dla Galicji, Rady narodowej Ks. Cieszyńskiego, Akademji umiejętności oraz przedstawicieli towarzystw przemysłowych, rolniczych, handlowych i bankowych.

Przewodniczący zebrania a zarazem kierownik Biura Prac Kongresowych, p. Franciszek Puławski, w zehajeniu przedstawił stan organizacji biura prac kongresowych i określił cel biura, które ma dostarczyć przedstawicielstwu polskiemu na kongresie wszelkich matorjalów i opracowań, na jakie może się zdobyć nauka polska.

Z kolei p. Andrzej Wierzbicki, dyrektor Tow. Przemysłowców Królestwa Polskiego, kierownik komisji ekonomicznej biura kongresowego, oraz prezes udającej się do Paryża delegacji przemysłowców i rolników, złożył sprawozdanie z prac przygotowawczych do kongresu w dziedzinie gospodarczej, które streszczają się w 80 przeszło monografiach, zestawionych przez Tow. Przemysłowców Królestwa Polskiego. Wyliczył dalej mówca główne prace syntetyczne. W uzupełnieniu przemówienia p. Wierzbickiego prof. uniw. petersburskiego p. Fiodorowicz zobrazował wysiłki prac sekcji ekonomicznej w Petersburgu, której był kierownikiem.

Sekoja ta, mając dostęp do bardzo bogatych archiwów rosyjskich, ujęła w trzydziestu paru obszerniejszych referatach poszczególne zagadnienia naszego przemysłu, rolnictwa i komunikacji.

Pp. E. Szmilt, dr. Batacilla, C. Ratajski i T. Szuszcik mówili o stanie prac przygotowawczych na terenie Galicji, b. zaboru pruskiego i W. Ks. Cieszyńskiego.

Następnie p. Szuszcik w dłuższym przemówieniu zobrazował nasz zagrożony stan posiadania na kresach południowo-zachodnich i wlewał na całą energję Irldności walczącej o zachowanie swej polskości. Na zakończenie 'zwrócił się p. Szuszcik z apelem do przedstawicieli Irldnych dzielnic, nawołując ich do jedności i do okazywania sobie wzajemnie pomocy a przedewszystkiem w zakresie aprowizacji dla Śląska Cieszyńskiego.

Dalsze dwa dni obrad były poświęcone omówieniu spraw ekonomicznego znaczenia naszych południowych kresów wschodnich i zachodnich, a także i sprawom zapotrzebowania surowców.

Fachowcy, zaznajomili obecnych z bardzo szczegółowymi cyframi danymi, ilustrującymi w świetle najnowszych badań znaczenie tych obszarów, oraz wskazali na konieczność wydelegowania do Paryża przedstawicieli przemysłu i rolnictwa z zaborów austriackiego i niemieckiego. Prócz tego omawiano jeszcze wszelkie projekta ustalenia przyszłej waluty a także i sposobu płacenia za surowiec, otrzymywany w najbliższej przyszłości.

Sprawami rozrachunku zajmowała się osobna komisja pod przewodnictwem Władysława Grabskiego, a następnie prof. E. Bujaka.

W dniu 30 grudnia o godz. 8 po poł. odbyło się ostatnie posiedzenie obu sekcji, na którym prezes poszczególnych komisji zdawali sprawozdanie z rezultatów, do których te komisje doszły. Po krótkiej dyskusji przewodniczący p. F. Pułaski, wyrażając podziękowanie uczestnikom zjazdu, zamknął obrady.

W dn. 31 grudnia 1918 r. delegacja ekonomiczna opuściła Kraków udając się w dalszą drogę do Paryża.

'Wielkiej trzeba nam Polski.'

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Victoire” z 6. 12. 1918 artykuł Andre'a Lichtenberger'a następującej treści:

We Francji mało Francuzów rozumie znaczenie utworzenia przez kongres pokojowy wielkiej i silnej Polski. Zdaje im się, że właściwie to, co się dzieje między Gdańskiem a Odessą, jest tak daleko, iż mało ich obchodzi i że odzyskawszy Alzację i Lotaryngję oraz zabezpieczywszy się na lewym brzegu Renu, mogą spokojnie, ufać w własne bezpieczeństwo patrzeć w przyszłość.

Jest to wielki i niebezpieczny błąd, który trzeba usunąć. Koniecznym jest, żeby przyszła Europa zawierała w sobie wielką i silną Polskę, Polskę z dostępem do morza i to dla trzech przyczyn: z po-

wodu praw historycznych, z powodu zasad sprawiedliwości, które żywi koalicja, wreszcie z powodu jej własnego interesu.

Jest rzeczą niedopuszczalną, by zbrodnia trzech rabusiów skreśliła w 18 stuleciu naród, którego szlachetność była tak dalece widoczna i niezaprzeczalna.

Nie kto inny, tylko właśnie Polska broniła przez sześć wieków zachodniej cywilizacji i idei chrześcijaństwa na wschód od militarystyki krzyżaków, przedków teraźniejszych Prusaków, na wschód przeciw inwazji szajki egipt. naprzemien Moskali, Turków i Tatarów.

Już przed narodami zachodu Polska na swym sztandarze zapisała tolerancję, wolność indywidualną i dała przykład bogatej i prawdziwej cywilizacji.

Zamachy roku 1774, 1793 i 1795 były popełnione pod hasłem tych samych zasad, które natchnęły Niemców do napaści w roku 1914. Można sprawdzić, że one zatruty całe życie polityczne Europy od 150 lat, tak samo jak oderwanie Alzacji i Lotaryngji to uczyniło od pięćdziesięciu lat. Zasady wolności i demokracji, głoszone przez koalicję, wymagały natychmiastowego równoczesnego naprawienia tych zbrodni.

Nie mniej jest także najżywniejszym z interesem koalicji, by Polska zmartwychwstała. Mam nadzieję, że państwo niemieckie jeszcze trochę zamocuje, stanie się jutro rozsądną demokracją w łonie pokojowo usposobionej Ligi Narodów. Ale podwójna przezorność więcej znaczy niż pojedyncza. A więc nie więcej Niemcy nie obroni przed nową pokusą, jak mieć przed swymi dwiema stronami brytanów o silnych paszczach: państwo czecho-słowackie i wielką Polskę.

Odbudowa Polski nie dokona się sama przez siebie. Zakładajmy naszych braci Polaków, żeby swojemi niezgodami nie utrudniali zadania dyplomatów.

Czytając wiadomości mniej lub więcej obiektywne stamtąd przybywające, ma się wrażenie, iż poważny wysiłek dla osiągnięcia świętej zgody koniecznym jest nad Wisłą. Oby nasi przyjaciele, tak bardzo nam podobni, zdolali nią się kierować, przynajmniej do przywrócenia Ojczyźnie swojej równowagi. Potem zostanie im jak i nam cała wieczność do swarów i niezgody.

Sawinkow o bolszewikach.

W ubiegłą sobotę przybył do Paryża Borys Sawinkow, który wobec redaktora „Petit Parisien” oświadczył: Rosjanin, który przestał kochać Francję, zdradził swój kraj. We Francji mieliśmy zawsze oparcie, związek Francji z Rosją jest konieczny dla Europy. Banda zdrajców zdolała zniweczyć na pewien czas ten związek, lecz niedługo, banda ta będzie musiała kapitulować. Ostatecznie prawdziwa demokracja zatryumfuje nad karykaturą jej, jaką jest bolszewizm.

Prawdziwą demokracją rosyjską jest siostrą demokracji francuskiej. Następnie omawiając stworzenie czarnej armji, oświadczył Sawinkow, że Tro-

Atak.

(Ciąg dalszy).

Wstąpiliśmy na szczyt. Przed nami wielka bezbarwna pustka, jakiś step kredowo-karminowy, szarozółty, jak okiem sięgnąć.

Ludzi tu niema, nie widzimy przed sobą żadnej żywej istoty, tylko pole usiane zwłokami.

Święte trupy, których postawy nadsłuchują sen i ból, obok nich stare szczątki odbarwione deszczem, rozwiane wiatrem, prawie już złane z ziemią. W chwili gdy nasza ruchoma linja wynurzyła się z okopu, dwa cienie padły obok mnie, dwóch ludzi ugodzonych. Jeden legł z przejmującym krzykiem, drugi wydał z siebie zniszczone jakby zwierzęce charczenie, ktoś trzeci znikł jakby zmieciony obłądną szybkością. Zwarliśmy się instynktowo i potykając się pedziliśmy naprzód. Luka w naszych szeregach zamknęła się sama przez się.

Ajutant podniósł szablę, potem puścił ją nagle i osunął się na kolana. Chylił się w tył całym ciałem, kask spadał mu z głowy, walił się nawznak, z twarzą zwróconą ku niebu. Rozstępujemy się w biegu, by ocalić śmiertelną tę nieruchomość.

Lecz nie mamy już wodzów. Fala ludzka chwile się, jakby wahając, słysząc zbiorowe tchnienia kilkuset piersi. Żołnierz jakiś wołał.

— Naprzód naprzód!
Zdyszające nasze ujawnia się chra-

pliwem stękanie, mimo to rzuca się dalej w przestrzeń.

— Patrzcie, to on!.. Widzę ich już — woła któryś z żołnierzy.

Widać istotnie rowy nieprzyjacielskie i wystający z nich szereg karabinów o jakie pięćdziesiąt metrów przed nami.

Widać szereg szarych czapek w różnych od siebie odstępach, po drugiej stronie czerwonego rozoranego szmatu ziemi.

Grad kul gwizdże nad nami, mnożą się luki w szeregach, ludzie padają całym ciężarem ciała, lub z rozpaczliwym jękiem, w którym zda się, zawierać całą dusza konającego; my zaś, których kule oszczędziły patrzymy przed siebie, biegnąc wśród igraszek śmierci, która godzi w nasze szeregi, rządząc się ślepym trafem.

Oto już drut! Mamy przed sobą całą ich linję, nietkniętą dotąd, nienaruszoną. Okrążamy więc ją i odnajdujemy miejsce, gdzie jest rozpruta głęboko i daje wolne przejście.

Wyłom ten wyżłobiły uderzenia granatów, wydrążając w tym miejscu obrzymi lej, złożony z kilku współśrodkowych jam, co wygląda razem na krater fantastyicznego wulkanu.

Obraz tego spustoszenia jest zdumiewający. Zda się istotnie, że przyjęło ono musało od wnętrza ziemi, a widok tego poszarpanego terenu wzmaga w nas upojenie szturmem. Wielu też nie zdoła już wstrzymać się od krzyków, wołając z posępnym ruchem głowy, głosem, który się z trudnością wydiera z gardła:

— Hol hol! To im zadali! Hol hol!

Jakby wiatrem niesieni, wspinały się na wzgórze, to opadamy w dół, stosownie do falowania gruntu, biegnąc przez ten potworny wyłom, gdzie ziemia sorana

jest, zczerniała, zwęglona od działania pożerających ogni.

Ziemia ta lepi się do stóp, które ludzie wyrwyją z wściekłością z kleistej masy. Rozrzucone rynsztunki, bielizna, odzież, wysypana z podartych plecaków, chroni nieco od nurzania się w błocie; to też wybieramy takie miejsca i skaczemy na nie w czasie naszej gonitwy przez wzgórze i zagłębienia.

Za plecami naszymi głosy jakiegoś naglą nas do pośpiechu.

— Naprzód, chłopcy, naprzód do pioruna!

— Cały pułk gna za nami — woła ktoś inny.

Nie odwracamy się, aby to widzieć, ale świadomość ta elektryzuje nas jeszcze bardziej. Nie widać już z nieprzyjacielskich rowów karabinów, ani czapek, któreśmy wpterw dostrzegli. Nie widać wogóle żywych; tylko zwłoki przed naszymi, nagromadzone w jednym miejscu, lub rozrzucone.

Jesteśmy wreszcie na miejscu.

Rowy rysują się przed nami, ze swymi strzelnicami, zakrętami i skrytkami. Jesteśmy już przy nich tuż, nie do uwierzenia blisko.

Coś padło przed nami. To granat! Kapral Bertrand odtrąca go nogą aż wybuch.

W tej chwili dostajemy z bliska, prosto w twarz, karabinową salwę, która rzuca przed nami na brzegiem okopu jakby poręcz płomieni.

Po chwilowym ogłuszeniu, wybuchaemy szyderczym śmiechem. Strzały poszły za wysoko, przeleciały ponad głowami naszymi i natychmiast z krzykiem dzikim tryumfu zsuwamy się, staczymy, wpadamy żywcem w czeluście wrogiego okopu.

Niepojęty dym zatapia nas. Po przesuszające kłęby widzą tylko rój niebieskich mundurów, błakających się w tę, to w ową stronę. Jedni popychają drugich, potracają się, szukają czegoś. Rece, sążnię karabinem i granatem, nie wiedzą co mają robić.

— Skryli się w podziemiach — krzyczą żołnierze, mając na myśli zalogę nieprzyjacielską.

W samej rzeczy dochodzi już z podziemia głuchy odgłos strzałów, od których drży dno, po którym stąpamy.

Lecz dym wzrasta wciąż i powstają z niego monumentalne słupy tak nieprzejrzyste, że przegrzają nas od siebie, nakładając na twarze nasze nieprzenikliwe maski.

Miotamy się w tej czarnej gryzącej atmosferze, jak rozbitki, tonące w powodzi noc, potykamy się, jak o rąfy, o skurezone ciała ludzkie, które krzyczą i krwawią. Ledwie czasem dostrzegamy ściały okopu, które są tu równe i prostopadłe, ciałkiem białe, zrobione z worków, wypełnionych ziemią, podartych obecnie jak papier.

Chwilami dym rzednie i rozprasza się, a wtedy widzimy znów kłębiącą się falę ludyką. Tu i owdzie grupa mocująca się z sobą obarącz, suche okrzyki płynące z ust zbliżanych. Po tem znów atamentowo-czarna chmura zasnuwa wzburzoną falę ludyką, która dąży już teraz w jednym kierunku, w górę na prawo przez wyłom, zrobitony w nasypie.

I nagle czujemy, że rzecz skończona.

Roźniemy, że nasza fala, przewalająca się przez zaporę ognia nie spotkała równoważnego oporu i wnetlała przeciwną falę, która cofnąc się musiała pod naciskiem naszym.

którego stworzył sobie gwardję pretoriańską z własnych najemników i cudzoziemców, lecz ma przeciwko sobie ogromną większość opinii narodowej. Patrioci rosyjscy tworzą bezsprzecznie większość opinii.

Chłopi są obecnie zdecydowanymi wrogami bolszewizmu. Wskutek nieograniczonych rekwiizycji bolszewizm stracił na wsi resztę popularności, jaką tam jeszcze miał. Dziś chłop przyjmuje czerwoną gwardję z bronią w rękę.

Co się tyczy robotników, to większość z nich bezwzględnie popiera jeszcze rządy bolszewików, lecz nie ma już wśród nich tej niedawnej jeszcze jedności.

Patrioci, oficerowie lub żołnierze, którzy znajdują się bądź w armii ochotniczej gen. Aleksiejewa bądź też na Syberji lub w tajnych związkach wielkiej Rosji walczą bez przerwy przeciwko bolszewikom, ale trudności komunikacyjne pomiędzy poszczególnymi ogniskami oporu stoją na przeszkodzie ujednostajnieniu dowództwa, którego brak był przyczyną tylu porażek patrijotów. Patrioci rosyjscy potrzebują poparcia. Jeśli otrzymają bezzwłocznie żywność i pomoc wojskową w krótkim bardzo czasie odniesie zwycięstwo.

Sawinkow zakończył swe oświadczenie słowami, że głównym jego zadaniem powierzonemu mu przez rząd w Omsku jest uzyskanie interwencji koalicji w Rosji. Sprawa rosyjska jest sprawą międzynarodową, ognisko anarchii bolszewickiej musi być zniszczone, aby zapewnić światu spokój i bezpieczeństwo. Interes międzynarodowy nakazuje zaprowadzenie w Rosji porządku, aby kraj ten mógł wypełnić swe zobowiązania i uczestniczyć przy swoich nieprzebranych bogactwach, dziś unieruchomionych w dziele odbudowy świata. Jest obowiązkiem międzynarodowym, wynikającym z moralnego nakazu: ukarać te okrutne mordercy, których dokonuje czerwony terror.

Kłofacz, bolszewicy a kolej bogumińsko-koszycka.

Jak wiadomo Czechom wiele chodzi o zajęcie kolei koszycko-bogumińskiej, znajdującej się w rękach polskich. Ponieważ Czesi stracili nadzieję, aby wobec groźnej postawy górników polskich na Śląsku, oraz pogotowia wojskowego polskiego w Boguminie mogli jakim niespodzianym napadem odebrać tę kolej — wzięli się na sposoby...

Oto w „Corriere della Sera” zamieszcza niejaki Arnalde Fraccarolino interwiew o bolszewizmie z czeskim ministrem wojny, Kłofaczem, w którym tenże powiada:

„Rosyjscy bolszewicy postanowili wysłać do Czech drogą przez Galicję i Ostrawę (to znaczy kolejką koszycko-bogumińską przyp. nasz.) 70.000 bolszewików, z wielkimi środkami pieniężnymi, co do których łatwo domyślić się, jak je zdobyto. Jest koniecznym — mówi Kłofacz — aby nas koalicja w tej ciężkiej sytuacji nie opuściła kiedy istotnie możemy pozostać nieodkrytymi przez bolszewizm. Koalicja

Widzę, jak Blaire odłącza się od całości, z kaskiem, który mu spadł z głowy i wisi na rzemykach. Twarz ma straszliwie podrapana. Widzę u wejścia ziemianki pochylonego człowieka, który kolysze w rękę granat i rzuca go następnie z rozmachem otwór ziemianki. Pocisk eksploduje. Za chwilę odpowiada mu straszliwe echo ludzkiego jęku, płynące od wnętrza ziemi. Żołnierz chwytając wnet drugi granat. Inny z kilofem ręką obija bok skal, zawałając gruzami wnętrze podziemnych korytarzy. Ziemia osypuje się. Kilku ludzi wskakuje na nią, udeptując tę świętą mogiłę. Wśród gromady, która nabiegła tu pod gradem kul i pocisków, osmolona i postrzępiona, rozpoznaje z trudnością znajome twarze, jakby wogóle całe przeszłe życie stało mi się nagle czemś bardzo odległym. Coś zmieniło tych ludzi, urabiając ich na nową modłę.

— Po co zatrzymujemy się tu! — krzyczy jeden z nich.

— Czemu nie prowadzą nas na drugą linię — wola drugi. Skorośmy tu przyszli, w paru skokach dojdziemy i tam.

— Ja także chcę!

— Ja także!

Kolyszą się całą postacją, jak żywe sztandary chwaly, która jest w granicach radości, iż przeżyli szalony atak. Radość ta przepelnia ich siłą i zapałem. Są w tej chwili i nieugięci i żądni czynu. Staneliśmy wszakże w miejscu lokowanego dzieła, którem jest ten nasypany rozwalony, biegnący w obie strony, wdział w nieskończoność.

— Na prawol — pada nowa komenda.

Wszyscy więc odpływają w jednym kierunku, spełniając rozkaz, skombinowany gdzieś u góry przez wodzów.

musi nam dopomóc, ponieważ zachodzi konieczność wielu rzeczy nowych, a nawet bezpośrednia interwencja w rozstrzygniętych krajach starego cesarstwa bardzo nam będzie pomocna. Jest koniecznym obsadzenie kolei, która do nas prowadzi, zwłaszcza linii od Triestu do Rieki... Jak widzimy pan Kłofacz jest istotnie wrażliwy, po wschodnio-słowiańsku: „Zadnim umom kripok”...

W Galicji niema mowy o bolszewizmie, ani na Śląsku. Nie zachodzi tedy potrzeba obsadzenia kolei prowadzących do Czech. Należy poinformować koalicję, jakie jest istotne oblicze zaboboczości czeskiej.

Wątpimy, zresztą, by koalicja, której przecież nawiązała zyskanie sobie sympatii narodu polskiego, zechciała interweniować przeciwko własnym prawom na korzyść Czechów. Prowizoryczna umowa Czechów i Polaków na Śląsku Cieszyńskim przyznała te kolei, jak również załębne węzły Kawińskie — Polakom. Gdyby tedy koalicja okłamana przez imperialistów i szowinistów czeskich co do faktycznego stanu rzeczy zechciała wyetapować przeciwko Polakom na Śląsku — wywołaloby to, naturalnie, jak najfatalniejsze wrażenie w całej Polsce.

Śląsk Cieszyński znajduje się dziś pod opieką całej Polski. Śląsk ten pierwszy odezwał się na hasło zjednoczenia ziem polskich w jedność, tak, że podobna krzywda naszym braciom śląskim stać się nie może.

Niemcy przed ruiną.

Z Berlina donoszą pod datą 8 b. m. Polacy nie dali się powstrzymać niemieckim protestom od coraz to szybszego marszu przez niemieckie posiadłości. Łączność pomiędzy Gdańskiem a Piłą, najważniejszą stacją krzyżową na wschodzie została przerywana. W Gnieźnie rozpoczęli polacy werbnunek. Polacy nie robią tajemnicy z tego, że tworzone właśnie oddziały przeznaczone są do oswobodzenia zachodniej części Poznańskiego. Ludność bydgoska opuszcza częściowo zagrożone miasta. Kolej z Bydgoszczy do Gniezna została przez polaków zajęta. Polacy znajdują się w oddaleniu najwięcej 20 kilometrów od granicy prowincji Bamberkiej.

„Berliner Tageblatt” ogłasza w jednym z ostatnich numerów pogląd księcia Lichnowskiego, który swoje stanowisko wobec Czechów i Polaków sformułował w 20 punktach. Uważa on za niemożliwe, ażeby polaków można było dopnieć do morza bez poświęcenia tak czysto niemieckich okrugów jak Toruń i Gdańsk. Wówczas bowiem Prusy wschodnie byłyby odcięte od reszty Niemiec. Polacy i Czechy nie mają większych praw do obszarów niemieckich, jak na przykład Niemcy do Sudetów i Czech północnych. Nie tylko górno-śląski przemysł, ale także bardzo wysoko rozwinięte stosunki gospodarcze w Poznańskim, w Prusach wschodnich i na Górnym Śląsku — przez utworzenie granicy cłowej pomiędzy temi prowincjami a Niemcami — byłyby kompletnej ruinie, gdyż straciłyby ry-

Stąpamy po miękkich ciałach, niektóre z nich poruszają się z miejsca i czolgną powoli, a wypływają z nich strumienie krwi i drgające jęki. Trupy leżą wzdłuż i w poprzek, krzyżując się jak belkowanie. Rumowiska walą się na ranach i duszą ich, odbierając życie. Usuwam nogą jakiś kadłub ze skaleczoną szyją, żalosnym źródłem krwi.

— Już nie.

Nie płyniemy więc dalej, ten i ów siada. Okrążeńi kłobami dymów i światła przy dalekim grzmocie armat, dochodzącym ze wszystkich stron świata, zatracać myślenie i dochodzi już gdzieś z oddali, jak kaszel, wstrząsany falą obłoków.

Podniecenie nasze opada, zostaje nieskończone zużycie, które nas zalewa i topi.

W tym kataklizmie zawałonych nasyków i wszelkiego rodzaju szczątków gruzów, wśród kłębów czarnego dymu, którzy, wijąc się na całej przestrzeni rowów, stanowią jakby olbrzymi ruchomy las o fantastycznych konarach, pędzą szeregi ludzi o twarzach rozognionych, ociekających potem z oczyma błyszczącymi.

Całe grupy zdają się wykonywać jakiś taniec wojenny. Są radosne niesłychanie, pewne tryumfu.

Zwolna jednak zapal ten gaśnie.

— Co mamy teraz zrobić? — pyta któryś z żołnierzy.

nek zbyt. Polskie części kraju zawdzięczają swój rozwój Niemcom pruskim. Widac to jasno przy porównaniu tych części Polski z resztą Polski i Galicji. Górny Śląsk należał już dawno do Polski i mimo wieloletniego nie okazuje wcale ochoty do oderwania się od Niemiec. Byłaby to gospodarcza zguba dla obszarów pruskich, gdyby miały należeć do zubożalej i anarchicznej Polski. Polskę dlatego tylko podzielono, że stale panowała w niej anarchja.

Niema więc w tem, co się stało, żadnego bezprawia. Państwo czeskie nie posiada najmniejszego prawa do obszarów Śląskich, gdyż Śląsk od roku 1538 nie należał już do Czech i wszystkie te obszary są czysto niemieckie aż do okręgu raciborskiego. Niemcy mają prawo do plebiscytu w Alzacji, w Czechach północnych i t. d., a także w krajach Alpejskich.

Wilson stale twierdzi, że nie chce zniszczyć Niemiec, a tylko militarizm i autokrację. Wszak i Ameryka nie poproszyła się z oddaniem niektórych posiadłości hiszpańskich. Jeśli Niemcy przegrały wojnę z Francją, Anglią i Ameryką, to jednak nie przegrały jej i z Czechami i z Polską. Gdyby polskie i czeskie żądania zostały zaspokojone, Niemcy nie byłiby wstrętem ani gospodarzom się podnieść, ani zapłacić odszkodowania wojennego, utraciwszy jeszcze przytem Alzacji i Lotaryngię. Takój na zasadzie rozkalkowania państwa niemieckiego byłby pokolem przemocy, równie nie-trwały, jak pokój w Tyłży i Brześciu Litewskim.

Odezwa młodzieży akademickiej.

Od Koła Akademickiego Związku Młodzieży Polskiej pochodzenia żydowskiego „Zagłew” otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o wydrukowanie.

Polska odzyskała niezawisłość. Niecierpiące zwłoki zagadnienia wewnętrzne czekają na rozwiązanie przez odpowiedzialny Rząd Rzeczypospolitej.

Jednym z takich zagadnień i to najbardziej palącym, jest kwestja żydowska, która skomplikowała się w ciągu wieków pod wpływem uprzedzeń zarówno ekonomicznych, jak rasowych i wyznaniowych i stała się niejako niebezpieczeństwem dla kraju, tembardziej iż traktowana była dotychczas pod kątem widzenia interesów partyjnych.

Takiemu traktowaniu sprawy żydowskiej stanowczo trzeba zapobiedz; ale i z przemilczeniem lub niedocenianiem jej znaczenia nie uniknie się powodowanych przez nią trudności i wstrząśnień w życiu państwem Polski; zamykać tedy osza na nią nie wolno, bo dawne rany coraz to krwawią i nie goją się.

A już te rany obu stronny szowinizm; demagogiczne hasła separatystów żydowskich i nacechowana średniowieczną wprost nietolerancją działalność pewnego odłamu społeczeństwa polskiego.

Tych, którzy prowadzą taktykę szczecińską, którzy za szczytne swoje zadanie uważają szerzenie nienawiści — tych wszystkich jaknajenergiczniej zwalczać będziemy, my — młodzież, która jeszcze do czasów największego ucisku na ławach owoich o Polskę i o polskość walczyła. Ta nasza polskość — to my — my!

A cel nasz — to urzeczywistnienie postulatów Równości i Sprawiedliwości, to zespolenie interesów ludności żydowskiej z interesami wszystkich mieszkańców kraju — dążenie do Braterstwa, do Jedności.

Jasno zdajemy sobie sprawę, że kwestja żydowska w Polsce jest wyłącznie sprawą Państwa Polskiego i zupełnie wykluczeniem jest naruszanie jakichkolwiek haseł z zewnątrz. I jedynie tylko Rząd Polski — odpowiedzialny przed Sejmem — może jest sprawą żydowską rozwiązać. Ale musi być naczelnym zadaniem tego rządu wzbudzać potrzebę miłości kraju w tych, którzy dotychczas nie wiedzieli, że Ojczyznę mają (Tadeusz Kosciuszko); —

niechaj weźmie on rozwiązanie sprawy żydowskiej energicznie w swe ręce;

niechaj zamanie okres dotychczasowego bezprawia i czujnie śledzi za przeprowadzeniem istotnego, pełnego równouprawnienia obywatelskiego, społecznego i wyznaniowego tych żydów, co w Polsce pozostać pragną i co do spełnienia obywatelskich obowiązków się poczuwają; —

niechaj umożliwi Rząd Rzeczypospolitej przez swe demokratyczne zarządzenia udział ludności żydowskiej we wszelkich galeziach pracy, w różnych zawodach i na różnych placówkach państwowych i społecznych, a tem samem zmieszcza sztucznie wywołane skupienia mas żydowskich; —

niechaj państwowa, obywatelska, powszechna bezpłatna szkoła ludowa krzewi kulturę polską wśród zacofanej ludności żydowskiej;

niechaj wreszcie Rząd — przez racjonalną politykę emigracyjną ułatwi opuszczenie kraju tym, co Ojczyznę zamierzają szukać gdzieś indziej.

Przedświadczeni jesteśmy, że jednolite traktowanie wszystkich obywateli kraju spowoduje jednolite spełnienie obowiązków obywatelskich, że ustana szkoła ważna wyznaniowa, a nawet obojętna dotąd część ludności żydowskiej odnajdzie w Polsce Ojczyznę. Miast walczyć o złudne obietnice separatystów żydowskich, stanie ona przy wstrzymaniu pracy państwowej, pomiędzy szeregi demokracji polskiej, by razem ze wszystkimi obywatelami kraju, wspólnymi siłami budować Wolną, Zjednoczoną Rzeczpospolitą Polską.

Warszawa.

Zjazd drukarzy polskich w Warszawie.

Zarząd Związku drukarzy warszawskich zwołał na dzień 5-go i 6-go stycznia r. b. pierwszy zjazd przedstawicieli związków drukarskich ze wszystkich trzech zaborów Polski.

Głównym celem zjazdu było utworzenie centrali, obejmującej wszystkie związki drukarskie w Polsce. O takim zjednoczeniu drukarze polscy dawno już marzyli, lecz przeszkody stawiano przez byłe rządy, nie pozwalając nie tylko na połączenie się międzyzwiązkowe, lecz nawet na nawiązanie wzajemnych stosunków i wspólną akcją w niektórych okolicznościach.

Dziś właśnie z zamiarzeniami swoimi drukarze stanęli u czoła łącząc się w jedną potężną organizację.

Na zjazd przybyli przedstawiciele związków drukarskich: z Poznańskiego i Śląska, Łodzi, Lublina, Radomia, Kalisza, Piotrkowa, Plocka, Sosnowca, Zagłębia, Włocławka i t. d. Związki, które nie mogły z rozmaitych powodów wysłać swoich delegatów nadesłały piśmienne zgłoszenia zgody na uchwały, mające zapaść na jeździe. Przybyciu przedstawicieli z Krakowa przeszkodził ruch podwyżkowy, który dziś zapewne już się skończył.

Na otwarciu zjazdu obecnym był przedstawiciel ministerstwa pracy i opieki społecznej i witał w imieniu tego ministerstwa członków pierwszego zjazdu drukarzy, życząc pomyślnych wyników w obradach.

W ciągu dwóch dni obrad, które trwały: w pierwszym 7 godzin z przerwą 15-to minutową, a w drugim 8 godzin z przerwą 2-godziną, omówiono i przyjęto regulamin centralnej organizacji, która podejmie wspólną, planową działalność, wypracuje wspólny jednolity dla całej Rzeczypospolitej Polskiej cennik drukarski, wzajemną międzyzwiązkową pomoc we wszelkich wypadkach, a w szczególności bezrobotnym i strajkującym.

Uchwalono wysokość składki i opłaty na rzecz centrali i przejęcie organu drukarskiego „Wiadomości Graficzne” przez centralę.

Utworzonej organizacji centralnej nadano nazwę: „Zjednoczenie Polskich Związków Drukarskich i pokrewnych zawodów” z siedzibą głównego zarządu Zjednoczenia w Warszawie. Do zarządu powołano przedstawicieli zjazdu z jednej miejscowości, t. j. z Warszawy, do komisji rewizyjnej zaś wybrano i z pośród przedstawicieli z poza Warszawy, jako to z Łodzi i Lublina. Dalej ustalono termin corocznych zjazdów, które odbywać się będą nie później, jak w maju; w nagłych, nie cierpiących zwłoki wypadkach zwoływane będą konferencje przedstawicieli związków.

W toku dalszych obrad powzięto ważne rezolucje i uchwały w sprawie: uczniów, personelu pomocniczego, poniedziałkowych i poświęconych numerów, pracy nocej, sobót angielskich, zniesienia obrachunku od sztuki, wprowadzenia nakładowej pracy, w sprawie drukarzy żydowskich i ostatniego ruchu podwyżkowego, który ma być jednolicie przeprowadzony na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z obowiązującym minimum tygodniowym w wszelkim dopłatom procentowem dla wszystkich wykwalifikowanych pracowników drukarskich.

Do Zjednoczenia, które po przygotowaniu wszelkich ku temu potrzebnych materiałów, czynności swoje rozpocznie z dniem 1-go marca, należą wszystkie związki drukarskie, z zastosowaniem samodzielności gospodarczej.

W końcu po zebraniu podpisów pamiątkowych, uczestnicy zjazdu, pełni otuchy i zadowolona moralnego, że pod tak ważną placówką organizacyjną zawodową podłożono trwałe podwaliny, opuścili Warszawę.

W. Ślawnicki.

Sprawa gabinetu.

(w) Sprawa rekonstrukcji gabinetu znów się stała aktualną. Tym razem pierwszy nacisk wywierają również — jak się dowiadujemy — wyższe kółka wojskowe. Sprawa ta była przedmiotem licznych i długich konferencji w ciągu dnia wczorajszego. Brali w nich udział Naczelnik Państwa, p. Paderewski i prezydent gabinetu.

Jak się wyraził p. Mo... sprawa jest na dobrej drodze.

czad więc należy, że decyzja zapadnie w ciągu dnia dzisiejszego.

Przemysłowcy łódzcy w Warszawie.

(wl) Wobec bolszewickich wybrków lewej grupy robotników łódzkich, przemysłowcy tamczni przyjeżdżają gromadnie do Warszawy, zostawiając swe przedsiębiorstwa na opiece boskiej. Wczoraj w południe deputacja przemysłowców łódzkich przybyła do palacu Namiestnikowskiego i zwróciła się z odpowiednimi przedstawieniami do prezydenta gabinetu, który odbył z nimi dłuższą konferencję.

Zajęcie Wilna.

(wl) W sprawie zajęcia Wilna przez bolszewików komunikują nam, że zadanie to umożliwili czerwonej armii niemiecy, którzy zdradziecko napadli na Polaków i rozbroili ich.

Wybory do Sejmu w Poznaniu.

(wl) Wczoraj miała się udać do Poznania komisja rządowa w celu przeprowadzenia w Wielkopolsce wyborów do Sejmu. W związku z toczącymi się ukłami co do rekonstrukcji gabinetu, wyjazd komisji został w ostatniej chwili wstrzymany.

Audjencje u Paderewskiego.

(wl) Ignacy Paderewski przyjmował dzisiaj zrana liczne delegacje. Między innymi odwiedzili mistrza przedstawicieli komisji wojskowej angielskiej, z pułkownikiem Wade na czele.

Z komisji litewskiej.

Od Komisji litewskiej otrzymujemy zawiadomienie, iż książe Eustachy Sapiecha został być prezesem Komisji litewskiej, jak również Komitetu obrony kresów wschodnich.

R. G. O. wobec zamachu stanu.

(wl) Na posiedzeniu prezydium Rady Głównej Opiekuńczej zapadła uchwała wolania, z powodu zaszłych wypadków, lenarnego posiedzenia członków R. G. O. a dzień 11 b. m. i powierzenia narazie głównego kierownictwa sprawami Rady vice-prezesa p. St. Stanisławskiego.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, w obecności 36 radnych, o godz. 7 min. 15 rozpoczęło otworzył przewodniczący dr. A. Komaszewski. Asesorami byli radni adw. Wł. Stypulkowski i Jarblum. Obecni obawaj burmistrz. Galeria przepelniona publicznością.

Przedewszystkiem przewodniczący powitał dwóch nowych radnych: Gluchowskiego na miejsce Remiszewskiego) i ks. Romualda Brzezińskiego (na miejsce Sulowskiego).

Odczytano zawiadomienie Państwowej Komisji Skarbowej o wypłaeniu

100 mk. szkole kupiectwa łódzkiego.

Następnie odczytano prośbę pracowników rynku taniego obuwia

o przyznaniu trzymiesięcznego wynagrodzenia

reści następującej:

Pracownicy fachowi miejskiej fabryki obuwia, wydalenii w dniu 12 października 1918 r. z przyczyn od nich niezależnych, a mianowicie z powodu zlikwidowania fabryki, proszą uprzejmie ze względu na ciężkie położenie w jakim z powodu utraty pracy się znajdują, o przyznanie trzymiesięcznego wynagrodzenia, zgodnie z uchwałą Rady Robotniczej m. Łodzi z dnia 30 grudnia 1918 r.

Sprawę tą przekazano magistratowi. Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych praw, przystąpiono do kwestji

wyborów prezydium Rady Miejskiej i stałych komisji radzieckich.

Na wniosek komisji porozumiewawczej, w imieniu której przemawiał radny ks. kan. Albrecht, postanowiono do czasu nowych wyborów do Rady pozostawić zarówno prezydium, jak i komisje w poprzednim składzie.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem magistratu w sprawie zatwierdzenia

nowej tabeli płac pracowników miejskich.

Magistrat zawiadamia, iż zgodnie z wnioskiem komisji, mającej na celu unormowania płacy pracowników miejskich, składającej się z przedstawicieli Rady Miejskiej i magistratu, uchwalono następujące stawki wynagrodzenia:

dla urzédników klasy V	— 400 mk.
" " " " " " " "	IV — 450 "
" " " " " " " "	III — 500 "
" " " " " " " "	II — 575 "
" " " " " " " "	Ia — 650 "
— Na	I — 725 "
Zdyszau	Ia — 809 "

Dla urzédników klasy A podwyższenie wynosi 50—75 procent.

Dla robotników — 15 mk. dziennie, dla robotnic 12 mk., dla gońców 8—10 mk. Przewczem dwietrzecie pobieranego wynagrodzenia w okrągłej liczbie winno stanowić właściwą pensję, jednatrzecią zaś dodatek ekonomiczny.

Powyzsze normy obowiązują od 1 grudnia 1918 roku.

Radny dr. Konie w imieniu towarzyszy z Komisji Skarbowej oświadcza, że sprawa ta jest ważną i przedtem winna być przesłaną do Komisji Skarbowej. Ponieważ to zostało pominięciem, członkowie Komisji Skarbowej wstrzymują się od głosowania.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski wyjaśnia, że magistrat po długich konferencjach z komisją doszedł do przekonania, iż musi wejść na drogę podwyżek. Magistrat zdaje sobie sprawę, że lepiej by było aby dać pracownikom artykuły pierwszej potrzeby, lecz to jest niemożliwe. W Warszawie podwyżki zostały już uchwalone. Jeśli ktoś uważał projekt magistratu za niewskazany — niech poda konkretny projekt. Nasuwa się pytanie zkad wziąć pieniędzy na te podwyżki? Rozumnie się drogą podatków i podwyżek, dopóki kryzys ekonomiczny nie zostanie zażegnany.

Radny Kaffanke przemawia w imieniu komisji pracy i proponuje, aby ci z urzédników klasy V, którzy przesłużyli więcej niż pół roku, przeniesieni zostali do klasy IV. Nowowstępujący powinni być przeniesieni z klasy V do IV po roku służby.

Radny dr. Sachs jest przeciwny temu, aby wydatki na utrzymanie pracowników były pokrywane z pożyczek. Nie chce aby cała moralna odpowiedzialność spadła na Radę Miejską. Trzeba aby do budżetu wstawiona była odpowiednia suna na utrzymanie magistratu.

Radny dr. Konie zapytuje magistrat jakie wymagania stawiane są pracownikom do każdej klasy, jakie kwalifikacje i ile z podatków wpłynęło od 1 kwietnia.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski wyjaśnia, że nie płaci urzédników, a niedobór budżetowy będzie ewentualnie pokryty z pożyczek. Podatki będą musiały wzrosnąć. Na urzédników klasy V wymagane są kwalifikacje przeciętnego inteligenta. Podatki od 1 kwietnia wpłynęło 2 i pół miliona marek, co należy tłumaczyć tem, iż ustawy podatkowe uchwalone były przez Radę w drugiej polowie roku.

Radny Harasz popiera projekt magistratu.

Radny dr. Konie podkreśla raz jeszcze, że magistrat pominał komisję skarbową. Może przyjść taka chwila, że magistrat nie będzie w stanie płacić. Co do kwalifikacji urzédników nadmieniam, iż są między nimi tacy, co piszą „żyto“ przez „rz“, albo: „obstrzyżono“ tyleż dziećmi szkolnych. Urzédnicy państwowi nie mają takich pensji, jak proponowane przez magistrat. (Wśród galerji dają się słyszeć znamienne chrząknięcia).

Radny Szwajcer zapytuje o płace nauczycielskie.

Pierwszy burmistrz wyjaśnia, że od 1 stycznia r. b. utrzymanie nauczycieli przejęło państwo.

Radny Szwajcer stwierdza różnice pracy urzédnika i nauczyciela. Proponuje, aby do pensji wyznaczonych dla nauczycieli przez dekret państwowy, miasto wyznaczyło miesięcznie dla samotnych po 100 mk., dla żonatyh po 150 mk. i dla dzietnych po 200 mk.

Radny Praszkiez zapytuje, czy magistrat zadowolony jest z pracy urzédników żydów i dlatego oni nie awansują. Czy prawdą jest, że wobec domagań się tuzszczy, magistrat postanowił więcej żydów nie przyjmować?

Przewodniczący uważa, że to do kwestji omawianej nie należy.

Pierwszy burmistrz Skulski oświadcza, że dla nauczycieli przewidywany jest przez rząd dodatek drożyzniany w zależności od miejscowości. Można by dla Łodzi wyznaczyć oddzielny dodatek. Pewien procent żydów przyjmuje się do magistratu, czuwa się wszakże, by charakter polski magistratu był zachowany. Żadnych w tym względzie tendencji nie ma. W odpowiedzi radnemu dr. Konicowi burmistrz zaznacza, że należy nie teoretyzować, lecz czynić. Są takie warunki, że dziś płacimy nawet na utrzymanie policji, lecz gdybyśmy tego nie robili, nie wiadomo czy miasto byłoby zadowolone. Trzeba wybierać te środki, które są wskazane, byle przetrzymać kryzys, dopóki stosunki ekonomiczne się nie uregulują. (Okłaski).

Radny Wolczyński oświadcza, że nie można pozwolić aby urzédnik był bosy i głodny. Jeśli nawet ceny na produkty się obniżą, to pozostanie coś nie coś urzédnikom na odzież.

Radny Kaffanke stwierdza, że ostatnio artykuły codziennej potrzeby poszły o 100 proc. w górę, więc i pracownik otrzymując 100 proc. podwyżki nie właściwie nie zyskuje. To jest program tylko na dzisiaj. Składa następujący wniosek dodatkowy:

Wycludną z założenia, że nauczycie-

lom ze względu na kwalifikacje i odpowiedzialność pracy, należy zapewnić wynagrodzenie równające się minimum płacy pracownika miejskiego klasy 3, komisja pracy stawia wniosek, aby nauczycielom szkół publicznych, w myśl art. 21 dekretu o wynagrodzeniu nauczycieli szkół publicznych z dnia 18 grudnia 1918 r. wyznaczono tytułem dobrowolnego dodatku miejskiego w wysokości: mr. 100 dla samotnych, mr. 150 dla żonatyh bezdzietnych, mr. 200 dla żonatyh dzietnych.

Radny dr. Konie z humorem zaznacza, że sprawiono mu pogrzeb pierwszej klasy. Rozpoczął burmistrz Skulski, a dokończył Pokorski, Wolczyński i Kaffanke. Zgadza się na projektowane podwyżki, ale jako dodatek drożyzniany.

Przemawiało jeszcze kilku mówców, poczem pierwszy burmistrz inż. Skulski, że projektowane podwyżki proponowane są od 1 grudnia, gdyż w tym czasie robotnicy przedstawili żądania i grozili strejkami.

Radny Praszkiez powraca raz jeszcze do kwestji żydów w magistracie, podkreślając, że nie należy ulegać nastrojom grup zacofanych. Zapytuje jaki winien być zachowany stosunek liczbie żydów, by polskość magistratu była zachowana.

Przewodniczący przerwał w tej kwestji dyskusję.

Przystąpiono do głosowania wniosków. Uchwalono projekt magistratu, oraz wniosek radnego Kaffankego w sprawie dodatków dla nauczycieli. Resztę wniosków odrzucono.

Jako dezhydraty przyjęto: wniosek, że Rada Miejska, równocześnie z podwyższeniem płac, upoważnia magistrat do stawiania większych wynagań urzédnikom; oraz wniosek radnego Szwajcera, aby opracowano do 1-go lutego projekty pensji nauczycieli w szkołach czteroklasowych i seminarjach.

Radny dr. Konie referuje własny wniosek w sprawie

podwyższenia stawek przewozowych

na kolejach, oraz podniesienia cen na węgiel i cukier.

Radny Wolczyński oznajmia, że sprawa produktów żywnościowych będzie w tych dniach rozstrzygnięta. Wkrótce otrzymamy w wielkiej ilości tuzszczy, mąkę, groch i kaszę, co wpłynie na niższe cen zapasów pochowanych przez paskarzy.

Wniosek radnego dr. Konica przyjęto.

Radny Hertz składa sprawozdanie w sprawie

unormowania ceny za gaz.

Komisja sprawdziła księgi gazowni, poczem okazało się, że podwyżka płacy robotników wynosi 1,200,000 mr., pracown. — 300,000 mr., kary wynosiły 340,000 mr. — razem 1,840,000 mr. Nadwyżka ta ma być pokryta: 40 proc. zwykłej ceny gazu 618,000 mr., 120,000 hekt. koksu po 2 mr.—240,000 mr., smoła więcej 720,000 mr.—razem 1,578,000 mr. Niedobór 262,000 mr. ma być pokryty z nadwyżki ceny pobocznych artykułów, jako też z rewanentów pobocznych produktów. W rezultacie radny Hertz składa wniosek następujący: Na zasadzie przedstawionych danych, komisja wyłoniona przez Radę Miejską do zbadania ksiąg gazowni łódzkiej, prosi Radę Miejską o natychmiastowe podwyższenie ceny gazu o 40 proc. Jednocześnie Rada Miejska prosi magistrat, aby wystąpił do władzy nadzorczej o zniesienie kar nakładanych za większe zużycie gazu.

Radny Praszkiez składa wniosek dodatkowy, że Rada Miejska przychyli się do propozycji komisji, o ile kary od 1 października 1918 r. będą umorzone. Wniosek ten przeszedł.

Uchwalono również zwolnić od podwyższenia opłaty za gaz związki zawodowe i instytucje dobroczynne.

W końcu przyjęto wniosek komisji z ograniczeniem do 1 kwietnia r. b.

Posiedzenie zamknięto o godz. 10 wieczorem.

Wiadomości bieżące.

W sprawie wyborów do konstytuandy.

Z polecenia głównej komisji wyborczej na okręg, obejmujący miasto Łódź, magistrat opublikował co następuje:

Uzupełnienie i sprostowanie ogłoszenia o podziale miasta Łodzi na obwody wyborcze i o urzędowych lokalach komisji miejscowych.

Obwód 72 — obejmuje również stację Łódź Kaliską; 128 — oprócz ul. Lipowej 76—93 i Wólczańskiej 62—96 winno być: Pańska 88 (nie 74) — 113; 188 — obejmuje przy ul. Juljusza nr. 3 do 44 (nie 34) i przy ul. Zagajnikowej, jak ogłoszono; 190 — zamiast: Targowa od toru kolejowego do nr. 105 — winno być: Targowa od toru kolejowego do nr. 56.

Lokala komisji miejscowych zmieniono, jak następuje: dla obwodów 7, 8 i 9 — ul. Zatorskiej 70 na Zgierską 64 (radog. Tow. poż.-oszczęd.); 15, 16, 17 i 18 — z ul. Rajtera 11 na róg Rajtera i Aleksandrowskiej; 98 i 99 — z Targowego rynku 4 na Nowo-Targową 18 (dawna 16); 104, 106, 107, 108, 109, 110 i 111 — z ul. Sienkiewicza 11 na ul. Sienkiewicza

31 (II Tow. poż.-oszczęd.); 134 — z ul. Rokicińskiej 27 na Widzewską 50.

Blok wyborczy.

Onegdaj został zawarty blok wyborczy na okręg łódzki pomiędzy Narodowym Związkiem Robotniczym z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym p. Wyżykowskiego, i ułożono wspólną listę kandydatów.

Jednocześnie został zorganizowany wspólny Komitet Wyborczy p. n. Narodowy Robotniczy Włocysjański Komitet Wyborczy z centralną siedzibą w Łodzi (ul. Piotrkowska nr. 91).

Zaprowadzenie komunikacji telefonicznej.

Obecnie w sieci telefonicznej m. Łodzi połączono 150 różnych urzędów i firm.

Nowa milicja.

Komisariat Ludowy m. Łodzi otrzymał od ministra spraw wewnętrznych polecenie zorganizowania milicji dla walki z paskarstwem, sabotażem i anarchją.

Koszary dla wojska.

Magistrat otrzymał polecenie wystarania się o odpowiednie lokale na koszary dla wojska.

Z inspekcji szkolnej.

Wypłata dodatków państwowych za pięciolatnia nauczycieli szkół miejskich odbywać się będzie w biurze inspekcji szkolnej w piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek od godz. 4-ej po południu w następującym porządku: w piątek szkoły polskie od nr. 1 do 36, w sobotę od nr. 37 do 72. W poniedziałek — szkoły żydowskie, we wtorek — szkoły niemieckie.

Zamknięcie czasowe szkół z powodu wyborów.

Wobec niemożności prowadzenia lekcji w tych szkołach, w których zostały uruchomione biura wyborcze, wydział szkolnictwa po porozumieniu się z magistratem postanowił prosić inspektora o zarządzenie zamknięcia tych oddziałów szkolnych, w których biura wyborcze się znajdują, do soboty bieżącego tygodnia włącznie.

Inspektor szkolny zgodził się zaodroczyć powyższą prośbę.

Posiedzenie wydziału szkolnictwa.

W piątek o godz. 5 i pół odbędzie się posiedzenie wydziału szkolnictwa z następującym porządkiem dziennym: budżet wydziału za rok 1919-20 i sprawy bieżące.

Z tow. krajoznawczego.

Ciesząc się wielkim powodzeniem wykłady prof. Czeraszewicza wznowione zostaną jutro, t. j. dnia 10 go b. m. Prelegent mówić będzie o Wielkopolsce i Mazowszu.

Z urzędu miar i wag.

W grudniu 1918 r. osiągnięto za sprawdzenie i ostępowanie wag, miar i odważników 1362 m. Ostemplowano 1 szt. wag wzorowych, 22 dziesiętne, 35 wag wieszających, 84 wag stołowych, 1080 odważników, 27 miar objętości, 1 miara długości, 117 miar, 27 sztuk, skontrolowano 385 ciężarów, sporządzono 38 protokółów; skonfiskowano 112 odważników, 4 miary objętości.

Nowy radny.

Na miejsce radnego inż. Tadeusza Sułowskiego, który opuścił Łódź, wszedł do Rady Miejskiej ks. Romuald Brzeziński z parafji św. Stanisława Kostki.

Żyto dla Łodzi.

We wtorek ubiegły państwowy urząd zbożowy w Warszawie wysłał do Łodzi 19 wagonów żyta.

Odczyt w stowarzyszeniu techników.

W stowarzyszeniu techników (ul. Andrzeja nr. 3) w piątek dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. inżynier arch. H. Goldberg wygłosi nader interesujący odczyt, ilustrowany licznymi przezroczami, na temat: „Najważniejsze zadania budownictwa polskiego doby obecnej“.

Na odczyt poza członkami mają wstęp wprowadzeni goście.

Praca dla bezrobotnych.

Inżynier okręgu łódzkiego, p. Franciszek Karpiński, zbiera dane o widokach natychmiastowego dnia pracy rzeszom bezrobotnym. Natychmiast może być uruchomiona fabryka Johna, gdzie można wyrabiać pewne części wagonów kolejowych, co ze względu na brak w taborze kolejowym jest dla prawidłowego postawienia kwestji krajowej komunikacji rzeczą pierwszorzędnej wagi. Także w tejże fabryce mogą być natychmiast uruchomione oddziały dla drugiego ważnego działu krajowej gospodarki społecznej, a mianowicie maszyny rolnicze, siewczarnie, oraz kleraty. Z części wagonów Łódź wyrabiać może mianowicie osie za wyjątkiem kół, resorów i buforów, które znów może wyrabiać fabryka Bauerrertza w Mijaczowie i Woźniaka w Sosnowcu.

Natychmiastowe przystąpienie do rozwinięcia tych działów przemysłu może nas nie tylko uniezależnić od Zachodu, lecz stać się na przyszłość poważną pozycją przemysłu polskiego. Natychmiastową pracę można też dać bezrobotnym przy krajowej fabrykacji podkładów kolejowych, których krajowe koleje potrzebują już obecnie kilka milionów. Tutaj należy zwrócić uwagę na szereg tartaków, posprzedawanych fikcyjnie za czasów okupantów w ręce prywatnych przedsiębiorców, którzy je dziś bezprawnie eksploatują z uszczerbkiem dla państwa.

Likwidacja „Godziny Polski“.

Do komisji śledczej w sprawie b. „Godziny Polski“ na miejsce redaktora Milkera, który zrzekł się udziału w komisji, został zaproszony znany prawnik i dziennikarz mec. Piotr Kon, oraz prezes Stow. literatów i dziennikarzy łódzkich dr. Mierzyński, zaś na sekretarza p. Zygmunt Lewartowicz, sekretarz wydziału prasowego.

Wiec N. Z. R.

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w sali fabrycznej Poznańskiego przy ul. Ogrodowej pod № 35 odbył się wiec, zwołany przez Narodowy robotniczy komitet wyborczy.

Przewodniczył ob. Smigalski, Przemawiali w sprawach wyborczych: ob. ob. Kulczyński, Królikowski, Szymański, Wolny i Fichna, wyjaśniając sprawę techniki wyborczej, nawołując do solidnego głosowania na listę N. Z. R.

Zakończył wiec ob. Królikowski odczytaniem rezolucji, która została przez wszystkich obecnych jednogłośnie przyjęta.

Z pieśnią „Gdy naród do boju...“ zgromadzeni opuścili o godzinie 8 i pół wiecz. salę Poznańskiego.

zacje P. P. S., wobec czego zatargi w większości wypadków zostały zażegnane.

Teror ekonomiczny.

W dniu 7 stycznia policja interwenjowała w następujących wypadkach stosowania teroru ekonomicznego przez robotników względem fabrykantów:

Ziegelberga przy ul. Zachodniej 49, Tapfera przy ul. Miłsza 80, gdzie fabrykant zobowiązał się wypłacić robotnikom po 250 mk. zapomogi w 2 ratach, dalej uwięziono fabrykanta Maiba w mieszkaniu fabrykanta Szyfera przy ul. Piotrkowskiej 211, przy ul. Piotrkowskiej w kantorze fabryki Szmulewicz wzięziono zarządzającego Brizego i Reimera, przy ul. Widzewskiej 214 robotnicy wzięli żonę zarządzającego fabryką Witkego, dalej interwenjowano w mieszkaniu fabrykanta Rotszylda przy ul. Piotrkowskiej 121, gdzie aresztowano robotnicę Katarzynę Tindaszkiwiczową, oraz L. Karabowa za usiłowanie rozbrojenia policji.

Dalej policję wzywano do następn. fabryk Allarta i Rousseau przy ulicy Katnej № 5, Greenwooda przy ul. Senatorskiej 78, Heislera przy ul. Widzewskiej 234, oraz w mieszkaniu fabrykanta Kohana przy ul. Piotrkowskiej № 51.

W dniu 8 stycznia interwenjowano u fabrykantów Henocha Lubińskiego przy ulicy Nawrot № 1, M. Landau przy ul. Zielonej 8, Jakóba Lewy przy ul. Pańskiej 49.

Kandydaci żydowscy do konstytuancy.

Na posiedzeniu żydowskiego centralnego komitetu wyborczego postanowiono wystawić, jako kandydatów do sejmiku, następujących 10 osób: d-ra Brandeggo, d-ra Rosenblatta, rabina dra Thona (Kraków), Bromberga, B. S. Ulricha, Krakauera, I. Kahna i studenta Józefa Lewina.

Teatr Polski.

Dzisiejsza premiera „Bohaterów“ B. Shaw'a wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród publiczności. Nazwisko autora, oraz udział pp. Arkawinówny, Sachnowskiej, Żbikowskiej i pp. Bendy, Siemaszki i Rychłowskiego—dają nam gwarancje nader interesującego wieczoru.

Sztukę reżyseruje dyr. Rychłowski.

Balet warszawski w Łodzi.

W piątek, dn. 10 stycznia, odbędzie się po raz pierwszy w Łodzi w teatrze Wielkim przedstawienie baletowe, w którym wezmą udział wszystkie wybitne sily baletu warszawskiego, mianowicie panie Walerja Gnatowska, Maryla Pawińska, Stanisława Kühnówna, Marja Szurowska, oraz znakomici tancerze pp. Piotr Zajlich i Aleksander Sobieszewski obok tychże—20 osób Corps de ballet. Wykonane będą: Preludjum Liszta, Taniec hiszpański, holenderski, Valse Caprice, Menuet Paderewskiego i Rapsodia Liszta.

Bilety są do nabycia w cukierni Gostomskiego i w kasie teatru Wielkiego.

XII koncert popołudniowy.

Młody utalentowany pianista Mieczysław Müntz z Krakowa wystąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 12 b. m., na koncercie popołudniowym pod dyr. Br. Szulca. Nad wyraz interesującym zapowiadają się program tego koncertu, a mianowicie: Z. Noskowski: „Step“ poemat symfoniczny, I. Paderewski: „Menuet“, Moniuszko-Cielewicz: „Prząśniczka“, P. Czajkowski: Koncert, I. Dobrzyński: Uwertura „Burggrafowie“.

Bilety u Alf. Straucha, Dziewna 12.

Recital prof. J. Smidowicza.

Dziś o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się recital znakomitego pianisty-wirtuoza prof. J. Smidowicza. Pozostałe w małej ilości bilety do nabycia w Czytelni Alfr. Straucha,

Występy Józefy Borowskiej.

W sobotę, 11-go i w niedzielę, 12-go b. m. w sali restauracyjnej hotelu „Savoy“ odbędą się dwa wieczory humoru polskiego z udziałem znakomitej pieśniarki, Józefy Borowskiej, której nazwisko zawsze ściga tłumy słuchaczy. W wieczorach tych weźmie udział znany monologista warszawski, pan Chwaśkiewicz. Nie ulega kwestji, że publiczność, pamiętająca jeszcze dobrze występy Borowskiej w „Bi-Ba-Bo“ w sali tegoż hotelu, zapelni ją i tym razem do ostatniego miejsca. — Bilety sprzedaje cukiernia Roszkowskiego.

Echa napadu.

W dzień Nowego Roku, jak donosiliśmy w swoim czasie, 2-ech osobników rączyło się w oficie wódka w piwiarni Amalji Gamert przy ulicy Rozwadowskiej № 42. Gdy przyszło do rachunku, nieznanymi odmówili płacenia, przyczem ugodzili nożem G., oraz jej córkę. Okonawszy tego, bandyci zbiegli. Ranne obiety odwieziono do szpitala.

Zawiadomiona o powyższym policja kryminalna wszczęła energiczne śledztwo. Rezultat rewizji był bardzo pomysłny, gdyż udało się wykryć sprawców napadu. Są nimi bandyci: Franc Krol i Emil Flor, których sadzono pod kluczem

Ranne G. znajdują się w szpitalu.

TEATR POLSKI (Caglianiana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Piątek, 10 stycznia, „Bohaterowie“ po raz drugi, komedia w 3 aktach, napisał Bernard Shaw.

Kronika robotnicza.

Wiec przedwyborczy.

W niedzielę, 12 b. m. odbędzie się wiec przedwyborczy P. P. S. w Widzewie w sali Heinza i Kunitzera.

Ze Związku kelnerów.

Związek kelnerów łódzkich zgłosił swój akces do komitetu wyborczego PPS. i postanowił głosować na listę PPS.

Niemiecka partja ludowa.

P. Fryze, obywatel Konstąntynowa, wystąpił z projektem do Komisaryjatu Ludowego o zalegalizowanie niemieckiej partji ludowej. — Partja ta ma posiadac charakter radykalny i wolnomyślny i ma wystąpić z własnymi kandydatami do Sejmu Ustawodawczego.

Ze Związku zaw. prac. przem. mączn.

Na ogólnem zebraniu Związku zawodowego pracowników przemysłu mącznego w lokalu Rady Robotniczej, po wysłuchaniu referatu o wyborach do Sejmu i dyskusji, postanowiono wszystkimi głosami, oprócz sześciu, głosować na przedstawiciela P. P. S. Jednocześnie postanowiono zgłosić swój akces do komitetu wyborczego P. P. S.

Opera w Łodzi.

„Trubadur“ Verdi'ego.

Są utwory, które czud myszka. Natchnienie, charakter, wyraz, forma, technika, wszystko w nich się przestarzało. Lecz myszka ma swój urok dla prawdziwych smakoszy w sztuce, tak samo jak w winie, zwłaszcza jeżeli pod nią czud ożwierciadlenie epoki, wartość szlachetną gatunku, który wprawdzie się starzeje, ale nie psuje „Trubadur“ powstał w przejściowym okresie półwiekowej działalności genialnego mistrza (la seconda maniera di Verdi) i zawiera przy całym ubóstwie instrumentacyjnego mechanizmu bogatą żyłą melodyjną, wymaga zatem wyjątkowej obsady głównych ról, a nadewszystko śpiewaków, zasobnych w materiał głosowy i scenicznie rutynowanych. Do takich właśnie, decydujących o powodzeniu całości ról, należy przede wszystkim partja Azuceny, którą kreowała p. Aurelja Mierzyńska, rozporządzająca latynym o szerokiej skali głosem altowym. Artysta śpiewała z temperamentem i siłą ekspresją, ilustrując ów śpiew doskonale opracowaną grą sceniczną przy dykcji może nieco zaniedbanej. Partję Eleonory zamiast zapowiedzianej przez alizę p. Mokrzyckiej, wykonała p. Mechówna ujawniając właściwą jej miękkość tonu i płynność frazesu, aczkolwiek na początku dała się odczuwać pewna ostrożność w traktowaniu, mająca mieć swe źródło w pewnej niedyspozycji. Pan Gruszczyński odtworzył rolę Maurica z artyzmem, wywierającym zadowolenie ze strony publiczności, co reszta jest przywilejem tych równie sumiennych jak wiele utalentowanych śpiewaków, nie był jednakże w swoim żywiole, gdyż w śpiewie wyczuwano się pewne przeciążenie pracą.

Wrażenie to odnieśliśmy zaraz po wstępnej serenadzie, którą śpiewał za sceną detonując i po dość częstych portamentach, t. j. przewlekłym przenoszeniu dźwięków z jednego tonu na drugi w rozlewnej kantylenie. Hrabia de Luna był p. August Wiśniewski, który interpretacją swoją dostroił się do wdzięcznej całości opery.

Teatr był pełny. F. Hal.

Łask.

W ubiegłą niedzielę w Łasku odbył się wielki wiec wyborczy, zwołany przez stronnictwo PPS. Przewodniczył obywat. Dąbrowski, przemawiali Jan Węgierski, im. PPS., Węgier z Pol. Str. Lud., Wojtaszek i inni, na temat ordynacji wyborczej, znaczenia wyborów do Sejmu i programów partyjnych. Uchwalono rezolucję, wyrażającą votum zaufania obecnemu rządowi Polski ludowej, uchwalono popierać rząd pod względem zarówno finansowym, jak i aprowizacyjnym

W poniedziałek, dnia 6 b. m., na zebraniu cechu majstrów szewskich m. Łasku utworzono komisję obchodu rocznicy szewca, pułk. Jana Kilińskiego. Wyłoniono komisję obchodu, do której powołano pp. Węgierskiego, Gębarowskiego, Łatuszkiewicza i Andrzeja Wesołego. Postanowiono przemianować ulicę Władysławską na ulicę Kilińskiego. Obecność odbędzie się w dniu 2 lutego.

W Łasku utworzono hurtownię zakup aków dla cechu szewców.

Konstąntynów.

Dnia 6 stycznia odbył się w Konstąntynowie wiec przedwyborczy Ligi Kobiet Polskich.

Obecnych było około 1000 osób, przeważnie kobiet.

Przyjęto rezolucję, potępiającą zdradziecki zamach stanu w Warszawie. — Uchwalono votum zaufania dla Rządu Ludowego, a wyraził czci i holdu dla Naczelnika Państwa.

Postanowiono głosować na listę tych stronnictw, które stoją w obronie ludu pracującego i kobiet.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego“)

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Morawskiego długoletniego członka Towarzystwa śpiew. „Lutnia“ w Pabjanicach—członkowie tejże „Lutni“ składają: dr. E. O. 10 mk., A. Tomaszewski z żoną 5 m., K. Sroczyński 5 m., B. Trzepadłak 5 m., F. Hans 5 m., F. Sosnowski 5 m., F. Piskorski 5 m., A. Kujawska 4 m., M. Kujawska 2 m., F. Hauser 3 m., J. Mieczyski 2 m., F. Michalski 2 mk., W. Michalski 2 mk., A. Kujawski 2 mk., St. Funkiewicz 2 m., J. Staniak 2 m., St. Kubiś 1 m., St. Sumiński 1 m., St. Mrówczyńska 1 m., F. Laner 2 m. srebr., F. Kudaj 1 m., M. i St. M. 2 rb. 50 kop. — ogółem 67 mk. i 2 rb. 50 kop.

Erbrzych 5 mk.

Wanda Sieklucka jeden srebrny ołówek, 16 halerzy miedzią, 3 i pół kop. miedzią, 1 kor. srebr., 2 fen mied., 40 halerzy niklem, 20 filerzy niklem.

Zamiast powinszowań noworocznych—doktorostwo B. Knichowiec 15 mk.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Na ofiary rozruchów we Lwowie.

Zamiast kwiatów z okazji rocznicy ślubu pp. Adolfostwa Toruńczyk — Florentyna Pucmanowa 8 mk.

Zamiast kwiatów z okazji urodzenia córki u pp. Jakubostwa Karmazyn—Marja Konowa 2 mk.

Bezimiennie 3 mk.

Z okazji srebrnych godów pp. Adolfostwa Toruńczyk — Hajtricht 5 mk., Mieczysław Cukier 5 mk., Dawidostwo Reichmar 5 marek.

Na klinię położniczą przy ul. Sienkiewicza 63.

Z okazji zaślubin p. H. Jakubowiczówny z p. H. Katzem i p. B. Jakubowiczówny z p. Sieradzkiem—Leonowie Glücksbergowie 15 mk.

Na Dom Sierot (Pasaż-Szulca 20).

Z okazji zaślubin p. M. Abramowicz z p. H. Szykiem—Leonowie Glücksbergowie 10 marek.

Na „Kropkę Mleka“.

W celu uczczenia b. p. ukochanej i nieodżałowanej córki Ninty Zebinówny ofiarują strokani rodzice 5 mk.

Na Dom Sierot (Pólnocna 35).

Zamiast kwiatów w rocznicę ślubu p. Maksostwa Hayman—A. H. 10 mk.

Na fundusz dla uczącej się młodzieży przy Związku zawod. prac. handl. (Al. Kościuszki 21).

Z okazji rocznicy ślubu pp. Adolfostwa Toruńczyk—Jakubowie Librach 10 mk.

Na „Uzdrowisko“.

Zamiast kwiatów z okazji 20-lecia ślubu pp. Mauryostwa Fiszer—B. Lewkowiczowa 5 marek.

Na „Samomoc“ b. wychowanek szkoły imienia E. Orzeszkowej.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej koleżanki ś. p. Jadwigi Kopezyńskiej—Marja Rundsteinówna 5 mk.

Na odzież dla jeńców powracających z Prus.

Zamiast wiązanki na święta mogiła przedwcześnie zmarłego zacnego człowieka Franciszka Bertramp Feathera—Helena Rubinrutowa 10 mk.

Na „Niedolę dziecięcą“.

Zamiast kwiatów z okazji narodzin córki pp. Oppenheim—A. C. i P. S. 5 mk.

Na dom starców im. Konstątda.

Z okazji srebrnego wesela u pp. Adolfostwa Toruńczyk—Edwardostwo Epstein 5 mk.

OGŁOSZENIE.

Państwowy jednoroczny kurs ceglarstwa odbędzie się w Warszawie. Wydaje swa lektwa na majstrów i instruktorów ceglarskich. Zgłaszać się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wydział Odbudowy, Warszawa, Kredytowa № 9, VI piętro. Zapisy otwarte. Rozpoczęcie kursu 1 lutego. 2360

Giełda warszawska.

(Dnia 8 stycznia).

Waluta rosyjska mocniej, również koro-
ny. Papiery procentowe słabo i niskowo.
6% Obl. m. Warszawy — 200
4 i pół proc. Listy Ziem. — 202, 201½
4 proc. Listy Ziemskie — 177
5 proc. Listy m. Warszawy — 198
197 i pół
4 i pół proc. Listy m. Warszawy — 179
Ruble: 500 — 141½, do 140, setki —
148
Ruble dumskie — 111 — 110
Kierunki — 105
Korony — 53.40.

Wiedeńska Klinika

Lekarsko-Dentystyczna
UL. NAWROT 4.

Wyjmowanie zębów, nerwów, borowanie
zębów, oraz wszelkich zaniedbanych chorób zęb-
ów i jamy ustnej (jako to choroby dziąsła itp.)
wykonywa się przy zastosowaniu najnow-
szych środków zupełnie **bez bólu**

Ceny bardzo przystępne.

Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztucz-
ne podług najnowszego systemu. 131

Przyjmujemy wszelkiego rodzaju towary
d komisowej sprzedaży z ubezpieczeniem
od ognia lub kradzieży.

Wolf Seibert i S-ka
Południowa № 7.

ODCISKI,

brodawki i skórę zgrubiałą
na podszewkach bezpowrotnie
— i bez bólu usuwa —

„KLAWIOL“

wyrob. Farmac. Labor „**AP. KOWALSKI**“ w Warszawie.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

11005-0

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha

Sala Koncertowa

Dziś, w czwartek 9 stycznia r. b., o godz. 8 w.

Wielki Koncert-recital

Prof. **JÓZEFA**

Smidowicza

Pianisty-wirtuoz.

W programie: Bach-Busoni Chaconne—Beetho-
ven, Sonata op. 101. Chopin—Barkarolla. Skria-
bin—Fantazja op. 23.

Bilety od 2 mk. u Al. Straucha, Dzielna № 12.



Pamiętajcie
radę starego
LEKARZA

„ROWENA“

że jedynie nale tiplecznapska i zorniejszy środek przeciwko
Wiszpance, Ukraińcom i od kaszlu-
te pastylki „ROWENA“
po zażyciu niezwłocznie znikają kaszel, astma, chrypka, ko-
klusz i bronchit. Uznanie i polecenie przez Pet. Radę Medycz-
ną za № 361. Dostać można we wszystkich aptekach i skl.
apt. Przedstawiciel na Łódź i okolice Gustaw Rosenthal,
Piotrkowska 80. 1020-25

Sklep komisowy

przyjmuje i sprzedaje wszelkie towary
Ludwik Rajchert
ul. Zielona nr. 14. 297-1

KUPIĘ

biurka, stoły biurowe, fotele
i krzesła.

Oferty w adm. „Głosu“ sub „Biurka
i stoły“ 2345-1

Magazyn OBUWIA
W. Górskiego

Sienkiewicza 31

Poleca Sz. Klienteli duży wy-
bór obuwia.
— Ceny umiarkowane. —



Zanie ceny! Naturalne Zanie ceny!

Wino porzeczkowe i wiśniowe

nie ustępujące smakiem winom najlepszym poleca na gwiazdkę
p wnica Edwarda Hitmana w Łodzi, Wyśl ws-
ska 7. Do nabycia także w Składzie Win A. Bertholda,
Łódź, Piotrkowska 146. Komisjonerzy otrzymują rabat.
130-1 6

Żydowskie Zrzeszenie Akademików-Łódzian.

Podajemy do wiadomości ogółu akademickiego, że na
ostatnim walecznym zebraniu uchwalono zmienić § 9 p. a, sta-
tutu, który obecnie brzmi:

„członkami Zrzeszenia mogą być łodzianie, słuchacze
wszystkich wyższych uczelni.“

Sekretariat jest czynny codziennie od 6-7 w., prócz
sobót, w lokalu Stow. Nauczycieli, Piotrkowska 16.

304-2 Zarząd.

Ważne dla elektryków i insta-
latorów!

Koncesjonowane Biuro

„ELEKTRON“

Inż. Jul. i M. HAMERA

— Łódź, Piotrkowska 117. —

Poleca ze składu wszelkie ma-
terjały elektrotechniczne.
Żarówki 00-110 — 120 — 200 —
220 wolt po cenach przystęp.



Potrzebny pas 16-18 cali szeroki.

— do motoru o sile 130 koni. —

Oferty prosimy składać w administ. „Głosu
Polski“ sub „L. S. S.“ 290-3

Mleczarnia „Wrzos“

Piotrkowska 100, róg Przejazd

Wydaje śniadania, obiady i kolacje à la carte.

Ceny umiarkowane! — Ceny umiarkowane!

Podczas obiadu i kolacji przygrywa muzyka.

Otwarta od 7-ej rano.

Otwarta od 7-ej rano.

Goldberg i Litauer

Zachodnia № 63.

Biurowo transportowo-ekspedycyjno
wznawia swoje czynności.

Towarzystwo Opieki nad Skautingiem żyd. „Haszomer-Hacair“
urządza w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 8-ej wiecz.
w Sali Koncertowej (Dzielna 18)

Wielki Wieczór Odczytowy

poświęcony sprawie wychowania i skautingu żydowskiego
z udziałem pp. D-ra Braude, dyrektorów: A. Perelmana,
M. Gordona, M. Osowskiego oraz J. Lewiego.

Bilety do nabycia: w biurze organizacji sjonistycznej (Wól-
czańska 5), w sklepie Herszkowicza (Piotrkowska 70),
w dniu wieczoru w kasie Sali Konc. (od 5 pop.) 286-1

Baczność! ... Baczność!

Polska Stołownia Prywatna

wydaje świeże, smaczne i zdrowe **obiady i kolacje**

z dwóch dań (mk. 2 fen. 25) na miejscu i na wynos
Piotrkowska № 117, lewa oficyna I piętro.

SPODNIE

wielkane para Mk. 75 sprze-
daje Dom komisowy.
Drutowy i jego
(Skład Frydberga i Koca)
PIOTRKOWSKA 90.

ROK ZAŁOŻENIA 1905

Kursy Buchalteryjne

J. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd 12

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się
27 stycznia 1919 r. o godzinie 7 wiecz.

Program następujący: buchalteria, arytmetyka
handlowa, korespondencja polska, niemiecka i ro-
syjska, stenografia polska i niemiecka, prawo han-
dlowe, ekonomja polityczna, kalendarja i pisanie na
maszynie wraz z konstrukcją tejże.

Oprócz tego odbywać się będzie w grupach
nauka języka polskiego, francuskiego, niemieckiego
i angielskiego kursu niższego, średniego i wyższego.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów (Przejazd
12) codziennie od 10 — 1 pop. i od 3 — 9 wiecz.

Kierownik kursów **J. Mantinband.**

Maszyny do pisania

nowe i używane. TAŚMY, KALKI i t. p.

Maszyny do rachowania

Aparaty do powielania kopji.

PAPIER woskowy, szybkochnący, farby i t. p.

Kasy „National“.

Własne warsztaty reparacyjne.

maszyn wszelkich systemów. Nauka pisania na maszynach.

E. Telatycki i S-ka
Łódź, Piotrkowska 69.

Ser śmietankowy i cykorję

po cenach niskich w hurcie
poleca:

Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mlecz.
Łódź, Al. Kościuszki 29.

Okrycia damskie i męskie.

Garnitury żakietowe i frakowe.

Chubie męskie i damskie w dużym wyborze.

Pończochy w różnych gatunkach.

Materiały łokciowe po bardzo niskich cenach.

Przyjmuje w komis do sprzedaży wszystko.

Sklep Komisowy FELIKSA POTZA

— ul. Sienkiewicza № 35. — 154-3

Uwaga: Firanki pierze się na
ramiach zupełnie jak nowe.

UWAGA!!!

FARBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA

Srednia 5, Filja: Zielona 2.

przyjmuje do farbowania i chemicznego czysz-
czenia wszelkiego rodzaju garderobę po cenach
przystępnych. Wykończenie bardzo staranne.

UWAGA: bieliznę sztywną prasujemy ry-
zowym krochmalem jak przed wojną.

UWAGA!!!

Na lokal biurowy

poszukuje się od 15-go stycznia
1919 r. w centrum miasta dwa
pokoje, jeden z meblami lub bez,
elektrycznością, obsługą, ewent.
opałem. Oferty z warunkami płac-
y, uprasza się do adm. „Głos
Polski“ dia „Inżyniera“, 295-1

ZAWIADOMIENIE.

FABRYKA PUDEŁEK

Nowy Rynek № 7

poleca różne pudełka po ce-
nach bardzo umiarkowanych.
31-1

Krawiec

L. Staśkowski

Piotrkowska 67.

szyje mundurki wojskowe, beke-
sze, palta zimowe, wszelkiego ro-
dzaju garnitury nieuje, przera-
bia płaszcze wojskowe z jedno-
rzednych na dwurzędno.
Ceny przystępne.

Wspólnik inteligentny,

energiczny do zyskowego
interesu, posiadający Mrk.
10.000, poszukiwany. Wia-
domość od 6-8 wiecz.

Południowa 20, m. 15.

Dr. I. GROSSMAN

ChOROBY wewnętrzna i dziecięca.

Przyjmuje od 9 — 11 rano i od
4 — 6 wiecz.

— **Cegielniana 31.** —

131-12

Pokój duży, ładnie umeblowa-
ny, z oddzielnym wej-
ściem, elektrycznym oświele-
niem — zaraz do wynajęcia. Wi-
dzewska 104, m. 10. 404-3

Uczeń

wyższego kursu konserwa-
torjum lipskiego

(uczeń profesora Teichmüllera)

udziela lekcji gry fortepianowej.

JAKUB MELCER,

ul. Sienkiewicza 39, m. 3.

281-2

Abiturjent

Konserwatorium Berlińskiego w

dziela lekcji

gry fortepianowej

oraz przedmiotów teoretycznych

(niższych i wyższych). Wia-
domość w szkole frebrowskiej, Al.
Kościuszki 37, od 11-1 pp. 14-5.

435-3

Akuszerka

— **R. Pipikowa** —

z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
tersburgu, praktykująca 25
lat, przyjmuje od 10-7

Łódź, Piotrkowska 132

m. 14.

Dla pań przyjeżdżnych swobodny

lokal. 1591-0

Rutynowany

Buchalter- KORESPONDENT

przyjmuje zajęcie w godzi-
nach popołudniowych i wie-
czorowych. — Oferty sub.
„Bankowiec“ w „Gł. Polski“.

193-3

MYDŁO nr. 1

Soda, Szare mydło, Krochmal i
wsz (kie dodatki do prania sprze-
daje hurtowo i detalicznie o 15
proc. taniej tylko

Nowomiejska nr. 10

Sklep № 8.

Dla francuza (ski) lub angielski
odstąpię pokój za lekcje.
Piotrkowska 80, m. 5, od 10-2
283-2

Sala „Savoy”

Sobota, 11 stycznia 1919 r.

Niedziela, 12 stycznia 1919 r.

Wieczory humoru i śmiechu
Józefy Borowskiej
Chwastkiewicza — znanego monologisty.

Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego (dawn. Roszkowskiego)

Kinema CORSO Zielona 2.

Od soboty dnia 11 b. m. będzie demonstrowany wyłącznie w naszym teatrze nieśmiertelny dramat W. Sardou

ODETTA

Kobieta nigdy nie może tak zawinąć...

z królową ekranu: Franceską Bertini w roli tytułowej

Karnawał i corso kwiatowe w Nicosi!

Powiększona orkiestra! Powiększona orkiestra!

Ceny podwyższone! Sala ogrzana! Początek przedstawień: o 5, 7, 9, w niedzielę od godz. 8-iej. Passe-partout nieważne.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

Wkrótce jedyny gościnny występ

Haliny Szmolcówny

Tańce klasyczne i charakterystyczne z udziałem pierwszorz. sił artystycznych.

Bilety już zamawiać można w Czytelni Nowości Alfr. Straucha, Dziełna 12.

Szkoła Techniczna w Łodzi, Pańska nr. 9,

przyjmuje zapisy nowych kandydatów na semestry przygotowawczy, 1-szy i 2-ty. Czynne są wydziały: budowlany, mechaniczny i elektrotechniczny.

Bliższych informacji udziela kancelaria codz. od 3-5 pp.

Dr. Feliks Skusiewicz

POWROCIEŁ

ul. Andrzeja nr. 13, Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9-11 i od 3-7 i pół po poł. Panie 11-12 rano. 179-11

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. Polecam okazynie palta męskie od 100, damskie od 60 mk., spodniczki od 20, spodnie od 16, garnitury męskie od 100 mk., chustki wełniane zimowe nowe od 83, używane od 40 mk. Wielki wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego po cenach bez konkurencji, dywany, chodniki, firanki, obrazy ręczne i reprodukcyjne, lampy elektryczne i gazowe. Samowary. Przyjmuje do sprzedania rzeczy zbywające na korzystnych warunkach. Sklep Komisowy Wł. Wojciechowicza, Piórkowska 100, róg Głównej. Dla miłośników Biblia z ilustracjami Dorego, 100 mk. 315-1

A. A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecięce ubrania i palta. Towary na bluzki, watalina na czapeczki, bustony, szewioty, wełny, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barchany, fiale, cągi, spodniczki, halki. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, 11 p. na prawo, 314-1

A. A. Tylko o mnie 50 proc. taniej do 15 stycznia resztki rozmaitych towarów na bluzki, suknie i kostjumy oraz barchany, cągi, chustki i plusze. Dziełna № 34, m. 14, 314-1

A. Łóżka, szafy, biurka, kredensy, stoły, krzesła, kuchenne urządzenia sprzedaje najtaniej Piórkowska 101, Korcek. 293-1

A. A. A. Grafolog „Marja” przyjmuje od 4-ej po poł. do 7-ej wieczorem, prócz Niedzieli. Główna № 2, 396-4

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi Piórk. 34, 11 piętro, front. Lokciec tow. wełn. na Kozuski i burki od 30 mk. na Ubrania uczniowskie 30 " na Męskie 35 " na Dziecienne 14 " na Spodnie 20 " na Kamizelki sztuczki 5 " na Palta 28 " na Suknie i kostjumy 15 " na Bluzki wełniane 8 " Gotowe halki zim. 50 " Chustki 18 "

A. A. A. „Lurion”. Pasta do obuwia, wypróbowanej dobroci u R. Fausta i S-ki, Piórkowska 59, w podwórzu. Nabyć można wszędzie. 1 tabletka daje 8 pudełek. Laboratorium chemiczno-bakterjologiczne d-ra Serkowskiego w Warszawie zasławiła o nieszkodliwosci pasty dla skóry. 1719-8

M. Meble różne kupię. Oferty pod „Meble” do „Głosu Polskiego”. 296-3

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orła 23. 159-15

Człowiek lat średnich, który prowadził samodzielnie duże i średnie młyny, obznajomiony z ich budową i wszelkimi urządzeniami, poszukuje posady prowadzącego młynem lub nad młynami. Laskowo oferty proszę składać do adm. „Głosu” pod „Obeznany”. 237-

O wynajęcie wany umeblowanej pokój, z elektryczn. oświetleniem i wszelkimi wygodami. Ul. Widzewska № 1-2, m. 5, róg Nawrot. 293-1

A. Sukno granatowe na kokiety damski, smoking zupełnie nowy — sprzedam. Karola 8, m. 14. 219-3

Do sprzedania pianino oraz rozmaite meble. Zakątna 52. 216-2

Do wynajęcia pokój umeblowany z oświetleniem i obsługą, przy chruścielskiej rodzinie. Pasz Szulca № 16, m. 3, front, od 4 do 7. 158-3

Dwa pokoje z kuchnią, umeblowanie, elektryczność, z kompletnym wyposażeniem umeblowaniem, wyjeżdżając, odstąpię za rubli 9,00. Adresy podać pod „Wyjątkowa sposobność” w adm. „Głosu”. 283-1

Dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią i elektrycznością, strona słoneczna, od zaraz. Al. Kosciuszki 26 (Promenada 34). 234-6

Frontony lokal, składający się z 4-ch pokoi, 1-sze piętro, pomiedzy Benedykta a Przejazd do oddania na 3 lub 4 dni w tygodniu lub na stałe. Wiadomość w zakładzie fotogr. A. B. C. 294-1

Kto chce udzielić młodemu człowiekowi lekcji języka polskiego w cenie przystępnej, niech złoży ofertę pod lit. „B. G.” w adm. „Głosu”. 278-2

Kupuję różne kwity lombardowe, we, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne. Łódź, Piórkowska № 9, lewa oficyna, 11 piętro. P. Kon. 283-6

Kupię sklep kolonijany dobrze prosperujący. Oferty do adm. „Głosu” sub. „Sklep”. 213-9

Młyn wodny lub parowy wydzielony. Oferty w adm. „Głosu” pod „Młyn”. 268-3

Starszy Felczer

praktykujący 35 lat w papierni Akcyjnego Towarzystwa w Warszawie, osiadł w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 17, w domu p. L. L. Magaznika, przyjmuje od godziny 9-1 i od 4-7 po południu.

G. KINAS.

Ceny niższe! Ceny niższe!

Skóry

z garbarni TEODORA KARSZA Jr. w Łodzi na: Zelówki damskie, męskie i dziecięce, oraz skóry dla szewców: krzyże, bokl, karki, całe skóry; wierzchy: chromy i gemzy poleca

Skład Skór W. HERBSTA, Łódź, ul. Sienkiewicza nr. 4. 1468-4

Ceny niższe! Ceny niższe!

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) 27. Godz. przyjęć: od 9-11 i od 4-5 po poł. w niedzielę 10-12. 224710-

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc piciowa.

Godz. przyjęć: od 9-2 14 i od 5-8 w. dla pań od 5-8. Zawadzka № 1, róg Piórk. 9313-15-1

Dr. Stan. Justman

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Zielona № 17.

Przyjmuje od 4-8 po poł. 372-15

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc piciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piórkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIÓRKOWSKA 71 Choroby serca i płuc przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 9710-12

Godziny przyjęcia: 9-3 rano i 6-8 po poł. Dla pań od 5-6 p. p. 817-3

H. BAUMGARTEN

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Piórkowska 83.

Przyjmuje od 9-11 i od 4-6 popoł., w niedzielę od 9-11 r. 1897-15

Skóra

na zelówki damskie, męskie i dziecięce oraz skóry dla szewców: krzyże, bokl, karki; wierzchy: chromy, giemzy, cholewy, przyszwyy, sztukówkł, poleca najtaniej

Skład A. GOLDSTEIN, Nowomiejska № 10, sklep № 9. 322-2

Choroby kobiece i akuszerja

Dr. med. Sz. Eiger powróciła.

Długa 46 (róg Zielonej). Godziny przyjęć od 4-6 pp. 182-1

Dr. med. S. Rakowski (młodszy)

Były asystent prof. Pugnata Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.

Srednia № 4. Przymuje od 10-12 i 4-5 pop. 623-8

Dr. R. Weissman

b. ordynator warsz. uniwersytetu kliniki terapeutycznej. Choroby wewnętrzne, specj. chor. żołądka i kiszki.

Piórkowska 18. Wschodnia 41. Przymuje od 9-10 i od 3-6 pp. 792-14

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła i chirurgja. Piórkowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4-6 p. p. 9177-14

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10-12 r. i od 5-7 pp. NAWROT 7. 121-1

Choroby skórne i weneryczne.

Dr. J. Sołowiejczyk

ul. Rozwadowska 4, róg Piórkowskiej. Przymuje od 9-12 i od 4-7 w. Panie od 4-5. 232-10

Kupuję stare maszyny do szycia, maszyny do pisania i kasy kontrolujące. Piórkowska 174, m. 12. 740-10

Młody pan poszukuje nauczyciela (-ki) do polskiej konwersacji. Oferty pod „Konwersacja” w adm. „Głosu”. 279-3

Meble sprzedaje, stoły, krzesła, biblioteki, wieszadła, kredensy kuchenne, stółki, stoliki, forely i t. p. Dziełna 11, m. 25, w podwórzu magazynu. 292-6

Młoda panienska z 8-klasowym wykształceniem, wstąpiła na praktykę do sklepu lub innej podobnej instytucji. Oferty pod „M. K.” 305-2

Medium „Ja-me Marie”. Radwaniska 6, m. 5. Hltromancja i kabaletyka według Trebora, d'Arpencluny, Desbarollesa i innych. Przymuje od 10-1 i od 4-8 w. 453-5

Nauczyciel szkół średnich (rezydent), specjalność: matematyka i niemiecki, poszukuje zajęcia w zakładzie naukowym w Łodzi lub na prowincji. Lask. oferty do administ. tejże gazety dla „Nauczyciela W. W.” 139-3

Orba inteligentna i dziełna z pierwszorzędniemi swiadczeniami do dwójga dzieci poszukiwana. Oferty pod „L.” do administracji. 280-2

Ogrodnik znający swój zawód, a także gospodarstwo leśnik i rolne, poszukuje posady. Oferty pod „10 A. D. Z.” w adm. „Głosu”. 141-3

Umeblowane pokoje frontowe z wszelkimi wygodami (może być z całodziennym utrzymaniem) do wynajęcia. Informacje codziennie od 12-3. Główna 41, m. 5. 190-3

Potrzebna jest starsza panna i starsza podreżna do pracowni kapeluszy. Zawadzka 15. 230-3

Rolnikowa nauczycielka języka rosyjskiego udziela lekcji. Zgłaszać się Pasz Szulca № 16, m. 3, od godz. 12 do 3-iej. 157-3

Potrzebna panna izraelitka do 2-ga dzieci w wieku 3 i 5 lat. Zgłaszać się Przejazd 30, m. 25, od 1-4-iej. 282-1

Pokój przy inteligentnej rodzinie jest poszukiwany. — Oferty składać proszę w adm. dla „G. R.” 287-1

Poczuć 2 umeblow. pokoi z oświetl. i gaz. masz. (może być przy rodzinie). Oferty pod „A. H.” do adm. „Głosu P.” 306-2

Potrzebna służąca do wszystkiego, z własną pościelą. Ewangelicka 7, m. 9. 308-7

Skradziono paszport, wydany w Łodzi na imię Ottona Ferstera. 271-1

Skup spożywczy, dobrze prosperujący, w centrum ra Piórkowskiej ul. do sprzedania. Tamże do sprzedania duży kuchenny kredens. Wiadomość w adm. „Głosu”. 27-3

Sara Sokalska, urodzona Lewinsohn, zgubiła paszport wydany w 1914 roku przez Magistrat Łódki na imię małżonków Salomona i Sary Sokalskich. Laskawy znalezca zechce za wynagrodzeniem zwrócić wymieniony dokument pod adresem p. Lewinsohna, Piórkowska № 39. 284-3

Skradziono legitymację chlebową, wydaną na imię Wawrzyńca Borowskiego i portfel z 10-ma mk. 314-1

Zginęło świadectwo szkolne, wydane na imię Luzer Engel za 3 klasy łódz. 4-o kl. Szkoły Handl. przez p. inspektora tejsze szkoły w roku 911. Oddać lask. upraszam pod adres: S. Engel, Cegielniana 52. 284-1

2 pokoje na 11 piętrze z wszelkimi wygodami, meblami lub bez, w centrum miasta, zaraz do oddania. Wiadomość — Cegielniana 19. 11 piętro, m. 1-3 po poł. 214-3

Z ubiono legitymację chlebową na imię Antoni Stanczak na osobę 3. 286-1

Zgubiono kwit na 170 rb., wystawca Ida Benich, na zlecenie M. Szyckiego, p'antny 4 miesiące po zawarciu pokójki. Zastrzeżenie zrobione. Laskawy znalezca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Szkolną № 50. 275-1

Zgubiono kartę chlebową na imię Klementyny Kuszynskiej na 4 osoby. 230-1

Zgubiono książkę od wyplat rezerwistki, wyd. na imię Agnieszki Owczarek, Skądowa 26. 306-1

Zaginął paszport niemiecki na imię Antoniego Ditricha, wyd. w Łodzi. 265-1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi na imię Szymona Wąkowieca, oddać Pasz Szulca № 20. 269-1

Zginął paszport, wyd. w Nowosonie na imię Edwarda Szulca. 276-1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi na imię Nikodema Zachwajewskiego. 270-1

Zaginął kwit kaucyjny № 13210 na imię B. Lustberg, Południowa № 90, na mk. 30.